Dziś: Strona Radjowa

„KURJER ZACHODNI“ w sprzedaży ulicznej kosztuje tylko — 10 groszy

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVI. Sobota 26 stycznia 1935 r. Nr. 26

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Zapowiedź expose
MIN. BECKA.

WARSZAWA, 25.1 (tel. wł.). W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na której minister Beck wygłosi ekspose. Ścisła data posiedzenia komisji zależeć będzie od przebiegu prac parlamentarnych.

Gen. Kordjan Zamorski
KOMENDANTEM GŁÓWNYM P. P.

WARSZAWA, 25.1. (Tel. wł.). Dziś opuścił swe stanowisko dotychczasowy komendant główny policji państwowej pułk. Jagrym Maleszewski.

Z dniem jutrzejszym stanowisko to obejmuje gen. Kordjan Zamorski.

UŁASKAWIENIE
POSŁA PLUTY.

WARSZAWA, 25.1 (tel. wł.). B. poseł ludowy i działacz Pluta skazany za udział w zajściach chłopskich w Małopolsce w 1933 r. na półtora roku więzienia ma być ułaskawiony przez P. Prezydenta.

Wprowadzenia czasu letniego
ŻĄDAJĄ SFERY PRZEMYSŁOWE.

WARSZAWA, 25.1 (tel. wł.). Sfery przemysłowe zwróciły się do odpowiednich władz o wprowadzenie od 1 kwietnia r.b. czasu letniego, co będzie dużą oszczędnością w przemyśle.

Projekt ten spotyka się ze sprzeciwem Ministerstwa komunikacji.

Polska — Węgry 1:1

ZURYCH 25.1. (PAT). W piątek w Davos mecz w ramach turnieju po cieszenia między Polską a Węgrami po zaciętej walce zakończył się wynikiem nierozstrzygniętem 1:1 (0:0, 1:0, 0:1).

Plenarne posiedzenie Sejmu.
Wydanie 9-ciu posłów władzom sądowym.

WARSZAWA, 25.1. (PAT). Dziś po południu na plenarnem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu na wstępie szeregu spraw formalnych przyjęto po referacie posła Malinowskiego projekt ustawy o oznaczaniu wagi ładunków na statkach, zaś po referacie posła Bogdaniego nowelę o utraconych tytułach na okaziciela. Następnie po referacie posła Rubla przyjęto nowelę do ustawy o prawie autorskiem w obu czytaniach w brzmieniu przedłożenia sejmowego z poprawkami komisji prawniczej. Po referacie posła Wierzbickiego przyjęto projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do przyznania obligacjom m. Warszawy praw papierów pupilarnych.

Następnie Izba przystąpiła do wniosków w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej kilku posłów. W rezultacie dyskusji uchwalono wydać sądom następujących posłów: Jakóba Pawłowskiego, Wrony i Paca (Str. Ludowe), Wojciechowskiego i Gąsiora z B.B.W.R. Wachniuka (Ukraiński socjalny radykał), Fideiusa (Klub agrarjuszy ludowych), Lasotę i Sochę z Klubu Narodowego.

Po odesłaniu w pierwszym czytaniu do odnośnych komisyj szeregu wniosków posiedzenie zakończono.

Interpelacja klubu Nar.
W SPRAWIE BEREZY KARTUSKIEJ.

WARSZAWA, 25.1 (tel. wł.). Klub Narodowy wystosował do marszałka Sejmu petycję z żądaniem umieszczenia interpelacji Klubu Nar. w sprawie Berezy Kartuskiej na porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu.

Przyjęcie budżetu
MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

WARSZAWA, 25.1. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej kontynuowano debatę nad preliminarzem Ministerstwa spraw wewnętrznych. Po ożywionej dyskusji zabrał głos min. Kościałkowski, poczem po krótkiem oświadczeniu referenta, preliminarz budżetu Min. spraw wewnętrznych przyjęto bez zmian w drugiem czytaniu.

Wyrok w procesie łódzkim
Adw. Kowalski uniewinniony.

ŁÓDŹ, 25.1. (PAT). Dziś o godz. 15 przewodniczący sądu odczytał wyrok w sprawie członków Stronnictwa Narodowego w Łodzi: Mocą tego wyroku zostali skazani **Ryszard Szczęsny na 2 lata więzienia, Zygmunt Hałaj na 1 rok i 10 miesięcy więzienia, Henryk Konarzewski na 2 i pół lat więzienia, Feliks Kierski na 1 rok więzienia, Franciszek Laskowski na 10 miesiecy więzienia, Helena Kożuchowska na 1 rok aresztu, Stefan Robakowski na 1 rok aresztu.**

Uniewinnieni zostali następujący oskarżeni **Kowalski, Grzegorzak, Stolarek, Podgórski, Hojnacki, Czernik, Pawłowski, Kożuchowski, Patera, Warchoł, Krajewski i Meller.**

Spadek produkcji
PRZEMYSŁOWEJ.

WARSZAWA, 25.1. (PAT). Obliczany przez instytut badania koniunktur gospodarczych i cen, wskaźnik produkcji przemysłowej wyniósł za grudzień 65, podczas gdy w listopadzie wynosił 67.1. Spadek ten nastąpił głównie pod wpływem ograniczenia wytwórczości w przemyśle włókienniczym. Również wcześniej niż normalnie zakończył się sezon produkcji w przemyśle odzieżowym, wreszcie w związku z zakończeniem się sezonu nastąpił spadek produkcji przemysłu mineralnego, natomiast w hutnictwie żelaznem produkcja w grudniu nie była zmniejszona w tym stopniu, jak zwykle w tym sezonie. Na stosunkowo wysokim poziomie utrzymała się również produkcja spożywcza. Wskaźnik węglowy jest o 7% wyższy niż przed rokiem, a o 17% wyższy od przeciętnej w roku 1933.

Na Dalekim Wschodzie
W walkach biorą udział aeroplany i samochody pancerne

MUKDEN, 25.1. (PAT). Według informacyj pochodzących ze źródeł japońskich i mandżurskich na zachód od Kauganu i na południe od Dolonnor doszło do drobnych utarczek.

Ze strony Japonji w akcji brały udział różnego rodzaju broni, jak **aeroplany, pociągi i samochody pancerne oraz artylerja.**

Prasa japońska umieszcza dziś oświadczenie przedstawiciela wojskowej misji japońskiej, który twierdzi, **że główne dowództwo japońskie gotowe jest w w każdej chwili wstrzymać pochód wojsk japońskich jeśli wojska chińskie opuszczą prowincj Dżehol.**

Dotychczas Chińczycy, którzy uczestniczą w rokowaniach w Kaugamie nie dali pod tym względem żadnych zapewnień.

Straszne żniwo
MALARJI.

COLOMBO, 25.1. (PAT). Epidemja malarji wyrządziła niezwykłe spustoszenia wśród tubylczej ludności. W jednym tylko okręgu Kedalle zmarło 2400 osób w tem przeszło 1400 dzieci. Sytuację pogarszają wielkie upały i brak wody.

Orzeczenie sądu honorowego
w sprawie posła Brodackiego.

WARSZAWA, 25.1 (tel. wł.). Zwołany dla rozstrzygnięcia zatargu między posłem Janem Brodackim (Kl. Lud.) i Józefem Sanojcą Sąd honorowy z superarbitrom wicemarszałkiem Wacławem Makowskim oraz arbitrami pos. Romanem Bagdanim i pos. Janem Nowodworskim, po rozważeniu zarzutów, wysuniętych na jednem z posiedzeń Sejmu w stosunku do posła Brodackiego, stwierdził, że **pos. Brodacki uchybił godności posła na Sejm Rzeczypospolitej.** Jak wiadomo poseł Brodacki, który w latach 1925 i 1931 pełnił obowiązki sędziego podjął się za umownem nadmienem i częściowo pobranem wynagrodzeniem od nabywcy przeprowadzić parcelację części majątku Jachimowce, działając jednocześnie jako pełnomocnik właściciela majątku. Zarzut ten potwierdziły wyroki sądu dyscyplinarnego przy sądzie najwyższym oraz sądu dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Krakowie.

Strajk górników
W BELGJI.

BRUKSELA, 25.1. (PAT). Górnicy zagłębia węglowego Orinage postanowili przystąpić w dniu 4 lutego do strajku generalnego o ile zarządzenie rządu w sprawie redukcyj górniczych nie będzie cofnięte.

Burze śnieżne i powodzie
W AMERYCE.

NOWY JORK, 25.1. (PAT). Burze śnieżne szaleją w dalszym ciągu.

Temperatura bardzo niska. Ludność ogarnęła panika. Wylew Mississipi zaczyna przybierać katastrofalne rozmiary. Według wiadomości na dachach domów oczekuje na ratunek tysiące ludzi.

KATASTROFA NA PEŁNEM MORZU
ZDERZENIE DWÓCH OKRĘTÓW.

NOWY JORK, 25.1. Wczoraj radjostacje marynarki przejęły sygnały SOS, nadane przez parowiec „Mohawk“, proszące o natychmiastową pomoc, bowiem statkowi grozi zatonięcie. Na pokładzie „Mohawk“ **znajdowało się 53 pasażerów i 107 osób załogi.** Okręt opuścił Nowy Jork i płynąć miał do Meksyku. W odległości 4 mil od Seagirt na wybrzeżach stanu New Jersey „Mohawk“ **zderzył się wskutek burzliwego morza z** norweskim okrętem „Talizman“.

Natychmiast spuszczono łodzie ratunkowe i poczęto lokować w nich pasażerów poważnie uszkodzonego „Mohawk“. Załoga „Talizmana“, który z katastrofy wyszedł bez większych uszkodzeń, pomagała w akcji ratowniczej.

Ponieważ „Mohawk“ coraz bardziej pogrążał się w wodzie, kapitan wydał rozkaz ruszenia pełna parą w kierunku brzegu i szczęśliwie **zdołał osadzić okręt na mieliźnie.**

NOWY JORK, 25.1. (PAT). Parowiec „Mohawk“, który zderzył się z norweskim parowcem „Talizman“ **już został całkowicie pochłonięty przez fale.** Okręty, które pośpieszyły na miejsce wypadku krążą jeszcze wokoło w nadziei wyłowienia z morza ofiar katastrofy, które jeszcze utrzymały się na powierzchni wody. Według ostatnich danych **panuje niepewność co do losu 14 podróżnych i 23 członków załogi.** Parowce ratunkowe wyłowiły z morza dwie próżne łodzie ratunkowe. Jeden z uratowanych widział, jak w chwili katastrofy **dwóch marynarzy parowca „Mohawk“ zostało zmiażdżonych podczas zderzenia.** Do portu nowojorskiego przybył parowiec „Champlain“, wioząc na pokładzie 21 członków załogi oraz jednego pasażera parowca „Mohawk“. Znaczna część uratowanych **doznała mniejszych lub większych obrażeń cielesnych,** lub znajduje się w stanie tak wielkiego wyczerpania że trzeba było odwieźć ich do szpitala.

LONDYN, 25.1. (PAT). Z parowca „Algonquin“ donoszą, że parowiec ten przyjął na pokład 37 pasażerów i 38 członków załogi statku „Mohawk“. Wyłowiono również z wody 5 łodzi ratunkowych z liczby 10, jakie opuszczono na morze. W dalszych poszukiwaniach **biorą udział 2 aeroplany.** Przyczyny katastrofy dotychczas nie zostały wyjaśnione, tembardziej, że okoliczności w jakich nastąpiło zderzenie wyłączają prawie jego możliwość. Noc była jasna, a parowiec „Talizman“ rozwijający o wiele mniejszą szybkość niż „Mohawk“ opuścił port w godzinę po wyjeździe statku „Mohawk“.

Echo „czerwonej" przeszłości Węgier

Proces Mateusza Rakosi'ego.

W Budapeszcie rozpoczął się przed trybunałem złożonym z pięciu sędziów, sensacyjny i z wielkiem napięciem oczekiwany proces Mateusza Rakosi'ego, który w czasie gdy Węgry były **republiką radziecką, pełnił funkcję komisarza ludowego. Po upadku** rządów komunistycznych Rakosi zdołał uciec zagranicę, wrócił jednak w roku 1925 do Budapesztu i rozpoczął tam swą działalność wywrotową, został wszakże ujęty i skazany na 8 lat więzienia.

Po odsiedzeniu tej kary Rakosi nie został zwolniony, gdyż **prokuratura oskarżyła go na równi ze wszystkiemi członkami rządu komunistycznego o morderstwo, zdradę stanu,** podburzanie do buntu, rabunek i fałszerstwo pieniędzy. Na podstawie tego właśnie starego oskarżenia, które członków rządu komunistycznego czyni odpowiedzialnymi za wszystkie egzekucje, wykonane z wyroków

ówczesnych rewolucyjnych sądów,

Rakosi znalazł się obecnie na ławie oskarżonych.

Proces jego budzi olbrzymie zainteresowanie, a **przed sądem przesuwa się tragiczne wspomnienie „czerwonych Węgier".**

Rozprawa, której przewodniczy prez. Szemak, rozpoczęła się punktualnie o godzinie 10-tej i odbywa się w trybie przyśpieszonym. Jako świadkowie wezwani są narazie byli ministrowie Beninkey, Buza, Bologh i Vass, **wielu świadków wezwanych na podstawie spisu ludności z 1910 roku, nie można było odszukać.**

Oskarżony, urodzony w roku 1892, jest urzędnikiem prywatnym, stanu wolnego, jest niezamożny, posiada wykształcenie średnie i wyższe, handlowe. Na zapytanie przewodniczącego, czem się trudni obecnie, odpowiada:

— Od dziesięciu lat siedzę w więzieniu.

— Odpowiedź ta wywołuje poruszenie na sali.

Jako pierwszy zabiera głos obrońca oskarżonego Vambery, **który stawia wniosek, by trybunał uznał się za niewłaściwy do rozpatrywania sprawy,** mającej za przedmiot zbrodnie, podpadające pod kompetencję sądów przysięgłych. Obecnie, gdy stan wyjątkowy przestał istnieć, rozpatrywanie tej sprawy przez zwykły trybunał nie ma żadnej racji. Również przyśpieszony **tryb rozprawy jest nieodpowiedni, skoro władze od roku 1925 miały dość czasu na ukończenie śledztwa** i przygotowanie aktu oskarżenia, a wcale się z tem nie śpieszyły. Nagły pośpiech podczas samej rozprawy musi budzić zdziwienie.

Po sprzeciwie prokuratora i krótkiej naradzie trybunału, przewodniczący odwiadcza, że wnioski obrońcy zostały odrzucone, wobec czego adwokat Vambery

zgłasza zażalenie nieważności.

Następnie przewodniczący przystępuje do odczytania aktu oskarżenia, z którego wynika, że Rakosi, jako członek rządu komunistycznego w charakterze ministra handlu, brał udział w obradach rady rewolucyjnej, która **obaliła ustrój konstytucyjny i ustanowiła trybunały rewolucyjne,** ferujące wyroki śmierci, wydrukowała za 3,5 miljarda koron w banknotach. Akt oskarżenia wymienia długą listę nazwisk ofiar, skazanych na śmierć przez trybunały rewolucyjne.

Oskarżony do winy się nie przyznaje i oświadcza, że zaraz po maturze **wstąpił do partji socjalistycznej, w czasie wojny zaś dostał się jako jeniec do Rosji,** gdzie jednak nie rozwijał żadnej działalności politycznej. Do Węgier wrócił w maju 1918 roku, a w listopadzie przyłączył się do ruchu, zorganizowanego przez Belę Kuhna, ale występował tylko jako mówca. Nie brał udziału w akcji przygotowującej przewrót, bo wówczas siedział w więzieniu, aresztowany przez rząd socjalistyczny i dopiero po proklamowaniu rządów rad objął wydział handlu w rządzie komunistycznym. W posiedzeniach senatu rewolucyjnego brał udział ale dziś po upływie 15 lat nie może pamiętać, jakie to były posiedzenia, jaka była treść obrad każdego z nich, i kto był obecny.

W organizacjach czerwonej armji

udziału nie brał, ale uważał ją za potrzebną. Przyznaje, że z aresztowanemi za kontrrewolucję osobami nie obchodzono się zbyt delikatnie.

Na pytanie, czy zgodził się na wprowadzenie trybunałów rewolucyjnych oświadcza, że wcale nie pytano go o zdanie. **W czasie, gdy węgierskie wojska czerwone walczyły z Czechami, burżuazja węgierska z Bethlenem na czele oraz wiedeńska, poszła na rękę Czechom,** popierając strajk kolejowy w Transdanubji.

Za oświadczenie to przewodniczący przywołuje oskarżonego do porządku, ten odpowiada jednak, że przedstawi sądowi dowody, iż to, co powiedział, jest prawdą. **O wszystkich wyrokach śmierci nie wiedział,** bo większą część czasu spędzał na froncie.

W sprawie drukowania „fałszywych" pieniędzy, przyznaje oskarżony, że istotnie **wydrukowaną pewną ilość banknotów 25 i 200 koronowych, według klisz znajdujących się w Budapeszcie,** ponieważ banki **nie chciały wydać zapasów swoich banknotów na potrzeby bieżące kraju.** Zarządzenie emisji „białych banknotów" wydał komisarz finansów Longyel, ale oskarżony na jego miejscu, postąpiłby tak samo.

Na zapytanie przewodniczącego stwierdza, że władza przeszła w ręce komunistów bez użycia gwałtu, niejako automatycznie, wskutek nieudolności socjalistów. Gdy oskarżony wraz z towarzyszami został aresztowany, **sympatja większej części ludności była po ich stronie.** Na uwolnienie aresztowanych wpłynął telegram Lenina, grożący

uwięzieniem znajdującego się w Federacj Sowieckiej specjalnego poselstwa węgierskiego.

Wszyscy samorzutnie ofiarowali komunistom swe usługi, a stacjonowane po koszarach wojsko było komunistycznie nastrojone. Niezdecydowany był tylko korpus oficerski. Ówczesny rząd nie mógł się utrzymać przy władzy, nawet gdyby komuniści nie ujęli steru rządów w swoje ręce.

Co do wyroków śmierci, oskarżony stwierdza, **że było w wiadomościach o nich wiele przesady.** Pewnego razu np. doniesiono, **że w kostnicy leży 300 trupów, podczas gdy kostnica mogła ich pomieścić najwyżej 25.** Oskarżony zresztą temi sprawami się nie zajmował i swój czas spędzał na froncie w walce z Czechami.

Jako pierwszy świadek zeznawał b. premjer i minister sprawiedliwości, Beninkey, który przedstawia dokładnie

cały przebieg przewrotu i rokowań prowadzonych przez Buriana na podstawie punktów prez. Wilsona.

Sam świadek nie brał udziału w tych rokowaniach i do żadnej z ówczesnych partyj nie należał. Nawet jako minister sprawiedliwości w gabinecie Karolyjego, nie wstąpił do partji. Zeznaje, że ukonstytuowanie się Rady narodowej nastąpiło za milczącą zgodą króla Karola.

Przewodniczący: Czy wywierano na króla jakąkolwiek presję?

Świadek (z uśmiechem): Jak można wywierać presję przez telefon? Dnia 13 listopada Karol zrzekł się tronu, poczem nastąpiło zawieszenie broni na froncie południowym.

Świadek w dalszym ciągu **przedstawia znane powszechnie fakty rozdziału Austrji i Węgier,** przekroczenie granicy przez wojska rumuńskie i czechosłowackie, objęcie rządów przez Karolyjego, który przyszedł z gotową listą gabinetu, na której znajdował się i świadek.

Przewodniczący przerywa rozprawę do następnego dnia rano, publiczność i dziennikarze rozchodzą się. Następne dnie procesu, zapowiadającego się na dłuższy czas, przyniosą zeznania szeregu świadków, bezpośrednich uczestników, wydarzeń z 1918 roku.



Mateusz Rakosi na ławie oskarżonych.

Zgon wybitnego

DZIAŁACZA SOWIECKIEGO.

MOSKWA, 25.1. (PAT). Dziś zmarł w Moskwie na udar serca Walerjan Kujbyszew, zastępca prezesa rady komisarzy ludowych związku sowieckiego. Zmarły był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli partji komunistycznej i należał do biura politycznego partji a od roku 1922 wchodził w skład centralnego komitetu wykonawczego ZSRR.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

14)

Jak łatwo było bez większego zachodu ustalić historję „słynnego Dwumasztowca" i jego godnego dyrektora, tak niemożliwem wprost wydawało się choć cośkolwiek powiedzieć o jego „artystycznym zespole", który według reklamy składał się z „najsłynniejsze artysty całego świata", zaś w gruncie rzeczy stanowili go ludzie, których przeszłość przedstawiała się tak ciemno, jak nocą pryncypalne ulice w ojczystej Kołomyi Salomoniego. Był to wprost przeraźliwy konglomerat podwórzowych komedjantów i żonglerów, subjektów, uciekinierów z domów poprawczych, kamerdynerów z upadłych magnackich domów, przyjętych dzięki posiadanym wygalowanym mundurom, oraz kilku wycofanych z „obiegu" aktorek i „niezrównanego" klowna Hip - hopa, dwudziestoletniego żydziaka.

Wśród tej niezwykłej konstelacji „gwiazd" i „gwiazdorów" jedna tylko czarnooka Kiki błyszczała niezwykłym blaskiem pierwszej jasności.

Dyrektor Salomoni „nabył" ją w Katowicach w czasie zeszłorocznego turnee po „Europie". Nie przedstawiła żadnych dokumentów ani zaświadczeń z dotychczasowej karjery, czego zresztą w rachubę nie brał pan Salomoni. Wystarczał mu za wszystko fakt niezwykłej urody, a przedewszystkiem bardzo niskie żądania.

Już w dwa tygodnie później Kiki zadebiutowała w Cieszynie, ściągając tłumy publiczności, bowiem pan Salomoni nie szczędził kosztów ni trudu, aby ...„zapoznać Szanowną Publiczność z fenomenalna uroda Kobieta-motyl, była córka groźnego Szeik Karib-Amida, która wykona niezwykłych ewolucyj pod niebosiężnym szczytem słynnego Dwumasztowca".

Ewolucje te wprawdzie polegały na kilku mało skomplikowanych ruchach wykonanych na wąskim trapezie, wystarczyło to jednak, aby naga Kiki rozkochała w sobie, a ściślej mówiąc, rozbudziła pożądania wśród mało wybrednej, męskiej publiczności cyrkowej. W dużej mierze przyczyniało się ku temu wyuzdanie, jakiemu hołdował pan Salomoni, wymyślając co raz to „lepsze" numery, wśród których t. zw. z angielska „Cacewalk", czyli, jak określała reklama, „taniec nagiej rozmamłanej kobiety", — należał do jednych z niewinniejszych antrakcyj.

Nic więc dziwnego, że kiedy jednych, przeważnie chłopców do lat dwudziestu, ściągał do cyrku kategoryczny zakaz wypisany na płótnie dużemi literami: „dziś przedstawienie wyłącznie dla dorosłych", — innych nęcił tajemniczy egzotyzm Kiki, wiejący z obnoszonych po mieście barwnych afiszy.

Łachowicz znalazł się w cyrku przypadkowo. Odwiózłszy żonę w góry z początkiem czerwca, spędzał wolne godziny przeważnie w domu Rowicza, lub jeśli tamten wyjeżdżał w sprawach handlowych do Warszawy, wstępował do „Paryżanki", gdzie każdego wieczora zbierała się paczka brydżystów, dobrych znajomych Łachowicza.

Tak było i owego pamiętnego wieczoru. Po małej partyjce i kolacji dość suto zakropionej koniakiem, nie wiedzieć skąd w gronie słomianych wdowców wypłynął projekt odwiedzenia cyrku Salomoniego.

Było już wprawdzie późno, kiedy „zawiane" towarzystwo przekroczyło płócienny przedsionek „Dwumasztowca".

Kiki zawieszona pod szczytem cyrku, skąpana powodzią różnobarwnych świateł, wykonywała pierwszy numer swojego programu. Miała na sobie białą, powłóczystą suknię z jedwabiu, z falującymi od szerokich rękawów, barwionemi w wzorzysty deseń, płatami w kształcie motylich skrzydeł. Wysokie, białe czoło zdobił szeroki djadem, skrzący się tęczą w powodzi reflektorów.

Zawieszona na niewidzialnych z dołu sznurach, wykonywała pas „tańca motyli", wachlując jedwabiem skrzydeł w takt źle zgranej orkiestry.

Łachowicz patrzał bez wielkiego zajęcia, po prostu jak patrzy się na przeciętnie wykonywaną tresurę, która w zasadzie nie może w sobie mieć nic z prawdziwej sztuki. Odległość i migocące światła reflektorów nie pozwalały mu dojrzeć, choćby w zarysie, twarzyczki Kiki. Regularna linja jej ciała ginęła w falujących oplotach jedwabnej tkaniny.

(D. c. n.)

DROGI I SZKOŁY.

Dyskusja sejmowa nad budżetem Funduszu drogowego odsłoniła jeszcze raz tragiczną mizerję naszych dróg. Aby nie nużyć czytelników nad miarem — zresztą prawdopodobnie znanych im — cyfr, przytoczymy tylko sam końcowy wniosek referenta, który stwierdził, że na wykonanie pilnych robót w nadchodzącym roku potrzeba 132 miljony, gdy przewidywane dochody Funduszu wynoszą 22 miljony. Suma ta starczy zaledwie na raty i odsetki od zaciągniętych w poprzednich latach długów, ponieważ — jak wiadomo — nowe drogi i nawierzchnie buduje się u nas na kredyt, co wcale nie wypada tanio.

Przy pomocy nowych kredytów i Funduszu Pracy podobno możliwe jest podniesienie budżetu Funduszu drogowego do 70 miljonów, coby umożliwiło wykonanie koniecznych robót mniejwięcej w połowie. Poza tem liczy się wiele na szarwarki.

Dziś już wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że samowystarczalność Funduszu drogowego jest fikcją, że zawcześnie wyzwolono nasze drogi spod budżetowej opieki państwa. Dziś już zrozumiałe jest dla wszystkich to tragiczne błędne koło, polegające na tem, że budowę i utrzymanie dróg chce się oprzeć na opłatach od samochodów, których jest u nas bardzo mało z rozmaitych powodów a m. in. także właśnie spowodu złego stanu dróg. Można tworzyć bez trudu wielki fundusz drogowy z opłat samochodowych tam, gdzie te samochody liczy się na miljony, lub przynajmniej na setki tysięcy. Ale gdzie liczba ich — i to na tak ogromnym obszarze — wynosi dwadzieścia kilka tysięcy, nie powiększając się, ale spadając — tam drogi trzeba budować z ogólnego budżetu państwowego przy możliwie jak najintensywniejszej pomocy samorządów.

Tak było u nas do r. 1931, w którym wyrzucono z budżetu instytucje drogowe i umieszczono je w Funduszu drogowym. Wyrzucenie to poszło bardzo łatwo. O wiele trudniej przyszłoby obecnie naprawić ten błąd, choć wszyscy godzą się na to, że bez znacznych dotacyj ze skarbu sprawa drogowa będzie się stale pogarszała, a z nią także niezmiernie ważne zagadnienie motoryzacji.

Związaliśmy w tytule drogi ze szkołami nie celem przeciwstawiania sobie tych kapitalnych kwestyj i nie w celu rozstrzygania, która z nich jest ważniejsza. Możnaby na ten temat napisać obszerne dzieło, wnikające w sam rdzeń problemów i programów społeczno-gospodarczych. Dalecy od takiego zamiaru, chcemy raczej wskazać na pewne analogie, zachodzące w stanie i sposobie traktowania obu tych zagadnień.

Podobieństwo polega przedewszystkiem na tem, że w obu kierunkach mamy bardzo dużo do zrobienia i odrobienia, przyczem między zachodem a środkiem i — jeszcze bardziej — wschodem kraju istnieją ogromne różnice. Dalsza analogja streszcza się w tem, że w okresie znacznych nadwyżek budżetowych, przeznaczonych i wydawanych na rozmaite cele, zarówno drogi jak i szkoły były po macoszemu traktowane. Wreszcie — i to jest najważniejsze — sprawa szkolna zaczyna w ostatnich czasach przybierać kierunek bardzo podobny do tego, jaki nadano w r. 1931 sprawie drogowej.

Mamy tu na myśli Fundusz szkolny i daninę szkolną. Wprawdzie ta próba „samowystarczalności" szkolnictwa jest narazie dość mała, gdyż dochody Funduszu szkolnego wynoszą tylko 33 miljony, w czem danina szkolna — 18 miljonów, wobec 295 miljonów wydatków na szkolnictwo, pokrywanych z ogólnego budżetu, czyli z normalnych podatków. Jednak wyłom jest zrobiony i faktem jest, że Fundusz szkolny ma obecnie pokrywać nietylko rzeczowe wydatki administracji szkolnej, ale także część uposażenia nauczycieli.

Nie wchodzą tu w grę jakieś głębsze, programowe przyczyny, których zresztą trudno byłoby dopatrzeć się w tej podwójnej buchalterji budżetowej. Poprostu dla zmniejszenia ogólnego deficytu chciano obciąć wydatki na szkolnictwo o 18 miljonów, a gdy minister oświaty dość energicznie temu się sprzeciwił, doszło do kompromisu: 18 miljonów obcięto i zwrócono je w innem miejscu, jednak z warunkiem, że da je nie skarb, alet — danina szkolna.

Tak samo było przed 4 laty z wydatkami na drogi. Nic przeto dziwnego, że przy tylu podobieństwach nasuwa się obawa, aby szkolnictwo nie wyszło na Funduszu szkolnym tak, jak wyszły drogi i mosty na Funduszu drogowym.

Że podatnicy na obu funduszach jednakowo wychodzą, tego już dodawać nie potrzeba.



ROZWÓD BYŁEGO KRÓLA HISZPAŃSKIEGO.

Były król hiszpański Alfons i jego małżonka Ena, z domu księżniczka Battenberg, według krążących pogłosek, mają zamiar wnieść skargę rozwodową. Powodem tych pogłosek była nieobecność eks-królowej na ślubie infantki Beatryczy z księciem Tortoni.

Japonja usadawia się
na Pacyfiku.

Od chwili wystąpienia Japonji z Ligi Narodów coraz częściej mówi się o dawnych posiadłościach niemieckich na Oceanie Spokojnym, które w drodze mandatu przeszły pod administrację Japonji.

Są to archipelagi wysp Marshala, Karoliny i Marjany, o ogólnym obszarze 2.500 klm. kw., słabo zaludnione, a przedstawiające dla Japonji znakomity teren ekspansji gospodarczej, — nie mówiąc o znaczeniu militarnem tych punktów.

Japonja nie myśli zupełnie zrezygnować z mandatu Ligi Narodów, — wręcz przeciwnie zachowuje się tak jakgdyby kolonje te stanowiły już jej bezsporną własność.

Zrobiono już dużo dla uporządkowania stosunków sanitarnych i prawnych, rozbudowano sieć dróg, pozakładano szereg szkół. **Jednem słowem Japonja administruje temi kolonjami wzorowo i na tym punkcie nic jej nie można zarzucić.**

Równocześnie jednak **postępuje intensywna kolonizacja tych wysp.** Kiedy w roku 1920 liczba tubylców wynosiła 48 tysięcy a Japończyków niespełna 4 tysiące — to w roku 1995 stosunek ten przedstawiał się następująco: na 50 tysięcy tubylców było 32 tysiące Japończyków.

Ci ostatni, to niemal wyłącznie koloniści zajmujący się **uprawą roli i rybołóstwem.** Dotychczas nie było żadnych konfliktów między żółtymi a tubylcami, łagodny bowiem klimat i niezwykle urodzajna ziemia sprawiają, że nikomu chleba nie brakuje. Jeżeli można mówić o „bezrobociu", to jest to chyba bezrobocie świadome, dobrowolne: ekoro ziemia sama rodzi wszelkie owoce i plony, pocóż tubylcy mają męczyć się i pracować?

Wobec jednak coraz silniejszego **napływu Japończyków niedaleką wy daje się chwila, gdy chleba wreszcie** zabraknie...

Jak wynika z powyższego, Japonja dokonywuje systematycznego podboju ekonomicznego swych kolonij, usadowiając się na nich coraz silniej. Znalazła obszerne i wdzięczne pole dla swej ekspansji. Że zaś równocześnie **rozbudowuje porty, tworząc z nich bazy dla swej floty handlowej i wojennej,** — zatem można przyjąć za pewnik, że tego smacznego kęska dobrowolnie z rąk nie wypuści. A czy którегokolwiek mocarstwo zdecydowałoby się na próbę wydarcia jej tego terytorjum — jest rzeczą bardzo wątpliwą.

Warszawa - Drezno.
Za króla Sasa i za Hitlera.

W tych dniach, jak wiadomo, gościł w Warszawie i Krakowie nadburmistrz miasta Drezna, p. Zörner, **podejmowany z wielką uprzejmością i względami przez władze polskie.**

Z okazji tej wizyty szereg pism saskich zamieścił **artykuły na temat dawnych związków, łączących Saksonję z Polską,** w szczególności zaś Drezno z Warszawą.

Tak więc „Dresdner Neueste Nachrichten" z dnia 18 bm. zamieszcza wielki artykuł pt. „Dresden — Warschau", który ozdobiono w nagłówku herbem królewskim Augusta II i Augusta III, **łączącym godła państwowe Polski i Saksonji.** W tekście artykułu znajdujemy nadto reprodukcje dwóch sztychów Canaletta z czasów Augusta II; pierwszy z nich przedstawia Krakowskie Przedmieście w Warszawie od strony Zamku, drugi — projekt pałacu saskiego w Warszawie od strony ogrodu. Canaletto, jak wiadomo, był nadwornym rysownikiem i malarzem widoków Warszawy i miast saskich, głównie Drezna.

W samym artykule spotykamy obszerną charakterystykę **roli kulturalnej obu Sasów na terenie Polski i Saksonji.** Autor artykułu stwierdza na zakończenie, że budynki z tej epoki (dawny pałac saski wraz z Ogrodem Saskim, pałac Brühla, będący obecnie siedzibą MSZ), do tej pory nadają piętno wygladowi Warszawy.

Inny dziennik „Dresdner Nachrichten" (również z dnia 18 bm.) zamieszcza **podobny artykuł pt. „Mosty z Drezna do Warszawy",** w którym sięga historycznie jeszcze dalej, bo aż do czasów pokoju budziszyńskiego, zawartego w r. 1018 między Bolesławem Chrobrym a cesarzem Henrykiem II; mocą tego pokoju, jak wiadomo, Łużyce i Miśnia przyłączone zostały, na krótko zresztą do Polski.

„Ale nietylko szczęk broni — piszą „Dresdner Nachrichten" — znajdujemy u początku stosunków obu krajów. Słodkie, **pokojowe dźwięki rozbrzmiały,** kiedy Bolesław przywiózł do domu córkę margrabiego Miśni jako małżonkę".

Wyliczywszy następnie wszystkie Niemki, które były żonami książąt i królów polskich, dziennik opisuje — podobnie, jak cytowane przez nas wyżej „Dresdn. N. N." — panowanie Augusta II i III. Na zakończenie spotykamy **kilka komplementów pod adresem Polski,** przyczem m. in. podkreśla się, że „także filozof Nietzsche miał polską krew w żyłach".

Podobne artykuły zamieściły również mniejsze pisma saskie (np. „Landespost"). Wszystkie te wystąpienia dowodzą, **jak solidarnie prasa niemiecka stosuje się do zarządzeń Hitlera, który nakazał dziennikom — w interesie prowadzonej przez siebie obecnie polityki — zmienić dotychczasowy ton wobec Polski.**

Jak długo ta „sielanka" potrwa — niewiadomo. W każdym razie, jeśli już mowa o królach polskich z dynastji saskiej, warto przypomnieć, że pod piękną zasłoną działalności budowlanej i artystycznej knuli oni wrecz haniebne spiski na całość Rzeczypospolitej. **W szczególności już August II pertraktował z obcemi czynnikami o rozbiór Polski,** rówmocześnie zaś rządy jego doprowadziły kraj do zupełnego rozstroju wewnętrznego, który pogłębił się jeszcze za Augusta III.

Z tej strony tradycje stosunków polsko-saskich **nie przedstawiają się więc różowo; faktem jest za to, że Drezno było zawsze miastem chętnie odwiedzanem** i lubianem przez Polaków.

Z DNIA

POS. WIŚLICKI KONFERUJE...

„Moment" (nr. 9) w depeszy Ż. A. T. z Warszawy donosi:

— Minister opieki społecznej, dr. Paciorkowski, przyjął wczoraj na dłuższej konferencji posła Wiślickiego. Poruszono sprawę asygnowania pożyczek ze skarbu państwa dla kas bezprocentowych, jak również sprawę Funduszu Pracy w związku z sytuacją ludności żydowskiej w Polsce.

Również wczoraj

— poseł Wiślicki odbył konferencję z dyrektorem departamentu do spraw podatkowych w Min. skarbu, dr. Lubowieckim, o całym szeregu spraw podatkowych.

Konferencje tego wybitnego członka wyższych instancyj żydowskich z różnymi przedstawicielami rządu w Polsce, podane do wiadomości zagranicy przez cyd. ag. tel., stanowią dalszy ciąg inscenizacji „nędzy" żydowskiej w Polsce, zapoczątkowanej na szerszą skalę przez lożę Bnei Bricht w Warszawie w dniu 3 hm. Podczas tego zebrania rab. dr. Szor wyraźnie przyznał:

— W Ameryce odbywa się obecnie konferencja przedstawicieli „Joint" i żydów angielskich w sprawie szerokiej akcji pomocy dla żydostwa. Polscy żydzi muszą zabrać głos. („Hajnt" nr. 7).

Poseł Wiślicki właśnie „zabiera głos", jako żyd „polski"...

Wzrosną w ten sposób wysiłki ze strony rządu w Polsce i ze strony żydostwa zagranicy...

Żydostwu chodzi przecież o to, aby silniej umocnić się na barkach ludności rdzennej w Polsce.

Zapisujcie się
na członków LOPP.

O skoordynowanie akcji leczniczej

samorządów i ubezpieczalni społecznych.

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych zwrócił się do prezydentów miast i przewodniczących wydziałów powiatowych o nadesłanie opinji co do sposobu i warunków najbardziej celowego współdziałania z ubezpieczalniami społecznemi w zakresie wspólnych zadań, dotyczących służby zdrowia i lecznictwa.

Publiczna organizacja lecznictwa i służby zdrowia rozwija się w Polsce dwoma niepowiązanemi ze sobą torami, niema bowiem planowej koordynacji pracy lecznictwa ubezpieczalni społecznych z lecznictwem samorządu terytorjalnego. Ten stan rzeczy ulec może zasadniczej zmianie w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r., nakładającem na instytucje ubezpieczeń społecznych i związki samorządu terytorjalnego obowiązek wzajemnego korzystania dla swoich celów ze swych zakładów i urządzeń leczniczych, oraz zapobiegawczych.

Obecnie korzystając z uprawnień, przysługujących przy nowym stanie prawnym, Ministerstwo opieki społecznej przystępuje do wprowadzenia w życie tego przepisu.

Jeżeli chodzi o współdziałanie samorządu terytorjalnego z ubezpieczalniami społecznemi w zakresie wzajemnego korzystania ze swych zakładów oraz urządzeń leczniczych i zapobiegawczych, to współdziałanie to oddawna już istnieje, natomiast brak jest planowej skoordynowanej akcji w zakresie lecznictwa i działalności zapobiegawczej między ubezpieczalniami a samorządami, co pociąga za sobą zbędne wydatki, a nie daje pożądanego wyniku.

W obecnych warunkach sprawa ta jest zagadnieniem niezwykle aktualnem zwłaszcza dla samorządu, którego dochody gwałtownie się kurczą, natomiast wydatki, szczególnie na opiekę społeczną i leczenie biednych z uwagi na zwiększające się bezrobocie i nędzę, stale wzrastają.

Samorządy, nie mając innego wyjścia, z konieczności redukują swe wydatki i w rezultacie powstaje błędne koło, gdyż na wzrastające potrzeby przeznacza się coraz mniejsze kwoty. Stan ten jest niepokojący z tego względu, że inaczej przedstawia się sprawa, gdy np. redukuje się wydatek na budowę drogi, czy inną podobną inwestycję, a zupełnie co innego, gdy robi się oszczędności na zdrowiu publicznem, gdyż z uwagi na zmniejszoną odporność biednych warstw ludności, sprawa ta może spowodować fatalne i wysoce niebezpieczne konsekwencje.

Już dziś ludzie zdający sobie z tego sprawę obmyślają środki zaradcze, jednakże wszelkie zamierzenia paraliżuje brak środków finansowych i dlatego też życzyć należy, aby projekt Ministerstwa opieki społecznej, zmierzający do skoordynowawania akcji leczniczej ubezpieczalni społecznych z lecznictwem samorządu terytorjalnego jaknajprędzej został zrealizowany, a to ze względu na doniosłe znaczenie zagadnienia zdrowia publicznego.

Magistraty miast w Zagłębiu

zostały zatwierdzone.

Wczoraj nadeszła z województwa Kieleckiego wiadomość, że zarządy miast: Sosnowca i Dąbrowy Górniczej zostały zatwierdzone. Tak więc, prezydentem Sosnowca jest p. Józef Kaczkowski, wiceprezydentem p. Hugo Almstaedt; wiceprezydentem Dąbrowy Teofil Trzęsimiech. Co się tyczy p. Mateusza Siwika, który ma objąć w Dąbrowie stanowisko prezydenta, do ychczas sprawa nie jest wyjaśniona.

W związku z tem należy spodziewać się zwołania w najbliższych dniach posiedzeń rad miejskich.

W Dąbrowie na najbliższem posiedzeniu odbędą się wybory ławników.

Dlaczego urzędnicy państwowi

pracują w godzinach pozabiurowych?

Wczoraj podaliśmy wiadomość, że inspektorowie pracy będą udzielali pozwoleń na przedłużenie godzin pracy, oraz na pracę nocną jedynie w wypadkach wyjątkowych i należycie uzasadnionych. Zarządzenie zupełnie słuszne, szkoda jeno, że dotyczy tylko pracowników fizycznych, a nie obejmuje również urzędników państwowych, którzy mimo okólników i zakazów w tej sprawie, zmuszani są do pracy w godzinach pozabiurowych, pracując niejednokrotnie wieczorami i w porze nocnej.

Zdawałoby się, że urzędnicy i instytucje państwowe powinny świecić przykładem, tymczasem jest odwrotnie, kiedy bowiem prywatne instytucje i przedsiębiorstwa muszą płacić za pracę w godzinach ponadliczbowych, a za wszelkie przekroczenia w tym zakresie grożą im dotkliwe kary, w urzędach i instytucjach państwowych dzieje się to bezkarnie, nic też dziwnego, że wśród przeciążonych pracą urzędników stan taki wywołuje słuszne narzekania i rozgoryczenie.

Ponieważ władze centralne wydały w swoim czasie zarządzenie, zabraniające zatrudniania urzędników w godzinach pozabiurowych, sądzić należy, że zarządzenie to będzie respektowane i że stan dotychczasowy ulegnie wreszcie tak koniecznej zmianie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

26 Sobota	Dziś Polikarpa Jutro Jana Wschód słońca 7 m. 24. Zachód „ 16 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Piotruś.
PALACE: „Pan bez mieszkania".
EDEN: W niewoli dżungli.

DĄBROWA
ARS: „Złodziej serc".
BAJKA: „Wielki gracz" i „Brzdąc".

× 25 MILJONÓW ZŁ. STRAT SPOWODU POŻARÓW. Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych sporządza zestawienie o klęsce pożarów w 1934 r. Prowizoryczne obliczenia wykazały już, że straty ogniowe w ub. roku były większe, niż w latach poprzednich, sięgały one około 25 miljonów złotych. Pastwą ognia padło 17.000 nieruchomości, obejmujących łącznie 20 tysięcy budynków. O rozmiarach klęski pożarów w Polsce świadczy fakt, że statystyka nie obejmuje strat, poniesionych w ubezpieczeniach dobrowolnem, bądź też zarejestrowanych przez prywatne towarzystwa ubezpieczeń.

× Z RADY PRZYBOCZNEJ W BĘDZINIE. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady przybocznej w Będzinie, na którem zaaprobowano wniosek władzy komisarskiej w sprawie sprolongowania w Banku Komunalnym krótkoterminowej pożyczki, w kwocie 30 tysięcy zł. Dziwna rzecz, iż w mieście, w którem od kilku lat poza inwestycjami z Funduszu Pracy, nic się nie robi, no i w mieście, posiadającem rentowne przedsiębiorstwa, niema pieniędzy na spłatę pożyczek, choć przy każdej sposobności słyszy się piękne deklamacje na ten temat.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Kielcach.

Bal-Maskarada

W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Już dnia 1 lutego r.b. odbędzie się bal-maskarada artystów Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Najtańszy, najweselszy i największy bal. Konkurs na najpiękniejszy taniec. Konkurs na królową balu bez maski i królową balu w masce. Konkurs na najpiękniej wypowiedziany wierszyk. — Konkurs na najgrubszego pana i najcieńszą panią. Nagrody. Niespodzianki. Atrakcje. Bufet obficie zaopatrzony przez popularną restaurację „Savoy".

Bilety wstępu w cenie zł. 3. Bilety rodzinne (4 osoby) 10 zł.

Nowe rozporządzenie

PORZĄDKOWE NA KOLEJACH.

Nowe rozporządzenie ministra komunikacji o przestrzeganiu porządku na kolejach, które wchodzi w życie z dniem 30 b.m., przewiduje prawo nakładania grzywien w drodze doraźnych nakazów karnych przez organa ochrony kolei, posiadające imienne upoważnienie powiatowej władzy administracji ogólnej.

Upoważnione osoby będą miały prawo legitymowania lub stwierdzania w inny sposób tożsamości osób, które przekroczyły przepisy o porządku na kolejach oraz prawo zatrzymywania winnego i sprowadzania go przymusowo do najbliższego funkcjonarjusza P.P.

× OPŁATEK C.K.S. Jutro, 27 bm., w sali klubu na Saturnie odbędzie się tradycyjny opłatek, urządzony przez C.K.S. dla członków z rodzinami, oraz sympatyków. W czasie skromnego przyjęcia klubowego, przygrywać będzie własna orkiestra.

ZAKOPANE —
Sienkiewiczówka
UL. ZAMOJSKIEGO
PENSJONAT I-ej KAT.
Poleca słoneczne pokoje z balkonami.
Apartamenta z łazienkami.
Pokoje do kart.— Salony towarzyskie.
Wykwintna kuchnia.
Na życzenie djetetyczna.
Ceny po Świętach zniżone.
302

Trzeba usprawnić

OBSŁUGĘ POCZTOWĄ WSI.

Organizacje rolnicze postanowiły wystąpić do Ministerstwa poczt i telegrafów o usprawnienie doręczania poczty dla mieszkańców wsi. Na terenie b. zaboru rosyjskiego listy doręczane są mieszkańcom niektórych miejscowości za dodatkową opłatą. Rolnicy podnoszą, iż listy w miastach doręczane są adresatom szybko i sprawnie, podczas gdy listy na wsi doręczane są po kilku nieraz tygodniach, chociaż opłaty pocztowe są jednolite dla wsi i miasta. Sfery rolnicze projektują, aby każda wieś otrzymała w odnośnym urzędzie pocztowym własną skrytkę. Już ta innowacja uprzystępniłaby wsi korzystanie z poczty.

Pasażerowie taksówek

BĘDĄ UBEZPIECZANI.

Niebawem ma ukazać się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o koncesjonowaniu taksówek. Będzie ono przewidywało obowiązek ubezpieczenia pasażerów taksówek od nieszczęśliwych wypadków i wejdzie w życie od 1 kwietnia r.b.

Na podstawie uchwały ogólnokrajowego zjazdu właścicieli dorożek samochodowych z 11 września r. z. co do stworzenia własnego towarzystwa ubezpieczeń, podjęto w tym kierunku starania, ponieważ ubezpieczanie pasażerów w towarzystwach prywatnych przekraczałaby możności płatnicze ogółu właścicieli taksówek. Obecnie starania te osiągnęły pomyślny wynik. Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd kontroli ubezpieczeń) powiadomiło Związek związków właścicieli dorożek samochodowych o wydaniu mu koncesji na powołanie do życia takiego tow. ubezpieczeń.

Centrala nowej instytucji mieścić się będzie w Poznaniu z oddziałami w Warszawie i w innych miastach. Instytucja będzie sfinansowana przez jeden z większych banków w Poznaniu. Wysokość stawki ubezpieczeniowej będzie przystosowana do możliwości materjalnych właścicieli taksówek. Omawiane towarzystwo ma rozpocząć swą działalność już w lutym.

Ostatnie dni

HANDLU ZAJĄCAMI.

Od 1 lutego rozpoczyna się na terenie całej Rzeczypospolitej czas ochronny na zające-szaraki (na terenie woj. Poznańskiego i Pomorskiego czas ochronny rozpoczął się z dn. 1 stycznia; woj. Śląskiego — z dn. 15 stycznia).

Zgodnie z brzmieniem art. 53 prawa łowieckiego (Dz. U. R. P. nr. 110 (27 r., poz. 934) — po upływie dni 10 od momentu rozpoczęcia czasu ochronnego, a więc od dnia 11 lutego — sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie zajęcy, jak również podawanie ich w restauracjach i jadłodajniach jest wzbronione.

Za przekroczenie tego zakazu art. 80 prawa łowieckiego przewiduje się karę grzywny do zł. 500 i aresztu do 6 tygodni, oraz konfiskatę zwierzyny.

Zwracamy na powyższe uwagę przedewszystkiem pp. właścicieli restauracyj i handlów zwierzyną, jak również wszystkich kupujących zwierzynę dla użytku domowego, aby nie narazili się na przykre konsekwencje swej nieświadomości w tym względzie.

× ODCZYT W SOSNOWCU. Staraniem Związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu w niedzielę, dnia 27 stycznia o godz. 16 pani dr. Szwandtartowa wygłosi odczyt o gnuźlicy w szkole powszechnej przy ul. Wodnej 1. Wstęp bezpłatny.

× BUDŻETOWE POSIEDZENIE RADY W CZELADZI. W nadchodzącą środę w Czeladzi odbędzie się drugie posiedzenie rady przybocznej, na którem rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy na rok 1935-36.

× ODROCZONA KONFERENCJA. Wyznaczona na wczoraj przez Inspektorat pracy konferencja w sprawie rozpatrzenia skargi robotników wapienników Siegreicha w Będzinie nie odbyła się powodu niemożności przybycia na konferencję właściciela zakładu. Następna konferencja została wyznaczona na dzień 5 lutego r.b.

Z przeszłości Pawła Grzeszolskiego

aresztowanego pod zarzutem otrucia dzieci.

Aresztowanie Pawła Grzeszolskiego, jednego z wyższych urzędników Zakładów Hulczyńskiego w Sosnowcu, pod zarzutem otrucia dwojga swych dzieci, o czem pierwsi donieśliśmy w ub. środę, wywołało wielką sensację w całem Zagłębiu.

Wiadomość tę podało za nami wiele pism wychodzących w różnych miastach Polski.

Ze względu na toczące się śledztwo przeciwko osadzonemu w więzieniu Grzeszolskiemu musimy ograniczać się w podawaniu informacyj, związanych z tą niezwykłą sprawą, natomiast możemy podać szereg szczegółów z przeszłości Grzeszolskiego.

Grzeszolski podczas wojny europejskiej przebywał w Rosji i stamtąd wrócił do Polski. Początkowo przebywał w Kaliszu, później zaś przybył do Zagłębia Dąbrowskiego i zamieszkał w Sosnowcu w domu swych teściów przy ulicy Rybnej. W sąsiedztwie do mu teściów Grzeszolski wybudował małą fabryczkę, która jednak po krótkiej egzystencji została unieruchomiona i jest nieczynna do dzisiejszego dnia.

Jeszcze przed śmiercią żony między Grzeszolskim a rodziną jego żony dochodziło do nieporozumień. Zaogniły one się tembardziej po śmierci żony, a następnie dzieci, które zmarły w tajemniczych okolicznościach.

Już wtedy zarzucano Grzeszolskiemu, że przyczynił się on do śmierci swej najbliższej rodziny. W ub. roku odbyła się nawet na tem tle rozprawa sądowa przeciwko siostrze ś.p. Grzeszolskiej z oskarżenia jej szwagra Grzeszolskiego, przyczem zapadł wyrok skazujący z zawieszeniem wykonania kary.

Na rozprawie wyszło na jaw wiele drastycznych szczegółów. Okazało się, że Grzeszolski utrzymywał bliskie stosunki z niejaką p. St., młodą dziewczyną.

W ub. roku odbyła się inna rozprawa, w której występował Grzeszolski oskarżony przez p. Szczęsnego urzędnika fabryki Hulczyńskiego o oszustwo. Rozprawa ta zakończyła się wyrokiem skazującym Grzeszolskiego na trzy miesiące aresztu.

Ostatnio zaś wpłynęło do sądu nowe oskarżenie przeciwko Grzeszolskiemu ze strony jego teścia o fałszerstwo weksli. Termin rozprawy został wyznaczony na 7 lutego.

Po ukończeniu prowadzonego obecnie w szybkiem tempie dochodzenia przeciwko G. posądzonego o otrucie dzieci sporządzony zostanie przeciwko niemu akt oskarżenia, w następstwie czego odbędzie się rozprawa sądowa.

Jak wspominaliśmy, onegdaj córka Grzeszolskiego zmarła w szpitalu w Czeladzi. Charakterystycznym objawem podczas choroby było wypadanie włosów, co podobno zdarza się przy zatruciu organizmu rzadko spotykaną trucizną.

Podobne objawy zauważono w czasie choroby służącej G., która zachorowała w tym samym czasie co córka G. Lucyna.

Służąca, dzięki zabiegom lekarskim powróciła do zdrowia i cieszy się niem dotychczas.

Aresztowanie młodego złodzieja

z bogatą przeszłością.

Onegdaj został aresztowany 28-letni Wacław Żłóbek, pochodzący z Lubelskiego, mający za sobą, pomimo młodego wieku, bogatą przeszłość.

Żłóbek uczęszczał jako młody chłopiec do gimnazjum, nie ukończył go jednak, bowiem już w piątej klasie wpadłszy w nieodpowiednie towarzystwo, począł uprawiać rzemiosło złodziejskie.

Wydalony z gimnazjum Żłóbek w stosunkowo krótkim czasie stał się „fachowcem“ w okradaniu bliźnich. Specjalnością jego było okradanie pasażerów pociągów osobowych nietylko na terenie Polski lecz i zagranią.

Żłóbek dokonał wielu kradzieży w okolicach Lublina i Radomia. Wreszcie powinęła mu się noga i znalazł się w więzieniu.

Skazany przez sąd za liczne kradzieże na łączną karę trzech lat więzienia Żłóbek opuścił je przed paroma miesiącami.

Odzyskawszy wolność Żłóbek znowu począł grasować w pociągach. Ostatnio Żłóbek przeniósł się na teren Zagłębia Dąbrowskiego. Przed paru dniami Żłóbek, jadąc w pociągu, zdążającym z Katowic do Częstochowy okradł pewną ślązaczkę.

Koło Zawiercia, gdy kobieta położyła się na ławce i zasnęła, Żłóbek skradł jej torebkę, położoną pod głową.

Porwawszy torebkę złodziej otwarł szybko drzwi i, pomimo krzyku okradzionej, która w tym momencie obudziła się, Żłóbek wyskoczył z wagonu i zbiegł w niewiadomym kierunku, porzucając koło toru torebkę, z której zdążył wyjąć pieniądze. Poszukiwania policji nie dały wyniku.

Onegdaj Żłóbek, jadąc pociągiem warszawskim w kierunku Sosnowca w przedziale z kilkoma pasażerami żydami został poznany przez jednego z nich. Żłóbek, widząc, że został zdemaskowany, usiłował wyskoczyć z wagonu, w czem jednak przeszkodzono mu i na najbliższej stacji kolejowej oddano go w ręce policji.

Żłóbek został odesłany do dyspozycji wydziału śledczego w Sosnowcu, a następnie z polecenia władz sądowych osadzony w więzieniu.

Syn w obronie katowanej matki

zabił swego niedoszłego ojczyma.

Zdarzają się w życiu dramaty, które potwornością swoją przewyższają wszystkie inne. Są to t. zw. dramaty rodzinne. Przeżywała go również i wdowa po posterunkowym policji z Dąbrowy, Ewa Urbańczykowa, oraz jej dzieci: Marjan i Wacław. U Urbańczykowej po śmierci jej męża zamieszkał w charakterze jej przyjaciela, giser fabryki Fitzner i Gamper, Stanisław Sapeta. Początkowo pożycie ich było dość dobre, sczasem jednak, kiedy Sapeta, wskutek nieszczęśliwego wypadku w fabryce stracił oko, wszystko się zmieniło.

Pozbawiony pracy i przejadłszy odszkodowanie, które mu fabryka wypłaciła, Sapeta zaczął czynić przyjaciółce wyrzuty, zarzucając jej, że za dużo wydaje pieniędzy. Od tego czasu Urbańczykowa i jej dzieci nie miały ani dnia spokoju. Sapeta, nie mając co robić, rozpił się, a powróciwszy pijany w nocy do domu bił nieraz Urbańczykową i jej dzieci. Do chodziło do tego, że niejednokrotnie nieszczęśliwa kobieta zmuszona była uciekać z domu w jednej koszuli, by uniknąć ciężkich razów, których jej nie skąpił brutalny przyjaciel.

Bywało i tak, że dzieci Urbańczykowej, na widok katowanej matki, zwracały się o pomoc do policji. Nie trudno zrozumieć, ile wycierpiała Urbańczykowa i jej dzieci, jeśli weźmiemy pod uwagę, że trwało to przeszło 10 lat.

Pewnego razu, a było to w czerwcu 1933 roku Sapeta po całodziennej libacji, powrócił w nocy do domu i zaczął się — jak zwykle — awanturować. W pewnej chwili podbiegł on do łóżka, na którem spała Urbańczykowa, wywlókł ją siłą z łóżka, rzucił na podłogę, złapał za włosy, a następnie zaczął się nad nią w brutalny sposób znęcać, bijąc ją, kopiąc i katując. W obronie katowanej matki stanął jej najstarszy syn 21-letni Marjan, który widząc, że Sapeta nie przestaje się znęcać nad kobietą, usiłował uwolnić ją z rąk oprawcy. Wówczas Sapeta rzucił się na niego i uderzył go pięścią w twarz. Z tego powodu wywiązała się między nimi nierówna walka, w czasie której Urbańczyk widząc, że nie da rady pijakowi porwał zza pieca polano i uderzył niem 3-krotnie w głowę niedoszłego ojczyma, tak silnie, że Sapeta z jękiem zwalił się na ziemię, a w kilka godzin potem zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Epilog tego krwawego dramatu rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie oskarżony ze skruchą do winy się przyznał, tłumacząc się tem, że stanął on w obronie matki swojej.

Sąd po przesłuchaniu świadków uznał Urbańczyka winnym zabójstwa, biorąc jednakże pod uwagę, że działał on w obronie koniecznej, od kary go zwolnił.

? ? ? ? ? ?

BAL-MASKARADA

Artystów Teatru Miejskiego

w Sosnowcu. 292

? ? ? ? ? ?

Gorączka pomarańczowa

MINĘŁA.

Kombinacje spekulantów pomarańczowych zawiodły, kiedy się bowiem okazało, że dalsze duże transporty pomarańcz są w drodze, spekulacja na zwyżkę cen odrazu ustała i już obecnie w sklepach i owocarniach sprzedają każdą ilość pomarańcz po wyznaczonej przez władze cenie. Jednocześnie kupcy zapewniają, że wrazie nadejścia dalszych transportów cena pomarańcz ulegnie dalszej zniżce, zwłaszcza, że mimo wszystko, pomarańcze nie są artykułem pierwszej potrzeby, niezbędnym człowiekowi do życia. Już obecnie stwierdza się nasycenie rynku i spadek popytu, kiedy bowiem w pierwszej chwili ludność masowo zaczęła kupować tańsze pomarańcze, wkrótce popyt ustał, gdyż coraz mniej jest ludzi, mogących sobie pozwolić na objadanie się pomarańczami i dlatego też, nawet mimo niskiej ceny handel tym artykułem nie może liczyć na masowy zbyt.

W każdym razie „gorączka“ pomarańczowa już minęła i nastąpiło uspokojenie, a najlepszym regulatorem cen będzie dalsza podaż kwaśnego zresztą owocu.

Kwiatek biurokratyczny

NA WYCOFANYCH ZNACZKACH.

Z dniem 1 lutego r.b. wycofane zostają z obiegu 30-groszowe znaczki pocztowe koloru czerwonego z godłem państwa. Przesyłki pocztowe, opatrzone powyższemi znaczkami, będą od 1 lutego uważane za nieopłacone.

Przez dwa następne miesiące t. j. do 31 marca wszystkie urzędy i agencje pocztowe wymieniać będą wycofane znaczki 30-groszowe na znaczki będące w obiegu. Wymiana jednak nie będzie natychmiastowa. Składający znaczki otrzyma pokwitowanie, na podstawie którego dopiero w ciągu miesiąca wydane mu będą znaczki obiegowe.

Po co ten miesiąc czekania, pisaniny, formalistyki? Zdawało się już, że na poczcie naszej zamarł wreszcie duch biurokratyczny i zaczęło się handlowe, normalne traktowanie spraw — a tu taki „kwiatek“, a raczej chwast. Trzeba go corychlej wyrwać i nie trapić klientów formalnościami wystawiania kwitków na... 30 gr. oszcz. płacnych po miesiącu.

Samobójczy skok

DO CZARNEJ PRZEMSZY.

W ub. czwartek na oczach licznych przechodniów skoczyła z mostu przy ulicy Rybnej w Sosnowcu do Czarnej Przemszy jakaś kobieta.

Świadkowie samobójczego skoku pospieszyli nieznajomej z pomocą i nieprzytomną wydobyli na brzeg, poczem przewieziono ją do szpitala na Pekinie. Tutaj okazało się, że denatką była mieszkanka Sosnowca Barbara Mosna, dwudziestokilkoletnia wdowa.

Wczoraj niedoszła samobójczyni, którą troskliwie zaopiekowano się w szpitalu, udała się o własnych siłach do domu.

× ZARZĄD KOŁA O.Z.P.R. Sosnowiec, Śródmieście, podaje do ogólnej wiadomości OZPR., że w lokalu OZPR., Piłsudskiego 8, została otwarta świetlica, która jest czynna w każdą sobotę od godz. 16.30 do 21.

× ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY Koło Grodziec urządza w salach klubu Grodzieckiego Tow. w sobotę dnia 26 b.m. bal podoficerski z tradycyjnym kotyljonem i różnemi niespodziankami.

× ZA NADMIERNE POBIERANIE CEN. Starostwo grodzkie w Sosnowcu sporządziło szereg doniesień karnych na kupców, niestosujących się do ustalonych przez władze cen pomarańczy.

× WYKOLEJONY WAGON. Na szlaku Będzin — Dąbrowa wykoleił się wczoraj wagon pociągu towarowego, naładowany żelazem. Wypadku z ludźmi nie było.

× ZGON SAMOBÓJCZYNI. 27-letnia Weronika Bober z Będzina, która w celu samobójczym napiła się esencji octowej o czem donieśliśmy we wczorajszym numerze, zmarła wczoraj w szpitalu powiatowym w Będzinie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SPRZECZKA O KROWĘ POWODEM ZABÓJSTWA.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi Łaz, 15-letniemu Edwardowi Hejczykowi oskarżonemu o zabójstwo swego kolegi, Stanisława Barczyka.

— Jak wynikało z aktu oskarżenia, pomiędzy pastuchami Hejczykiem, a Barczykiem doszło dwa lata temu, na tle sprzeczki o krowę do awantury, w czasie której Barczyk rzucił się na kolegę i zaczął go bić.

Hejczyk nie mogąc dać rady o wiele silniejszemu od siebie koledze zaczął uciekać. Za nim pobiegł Barczyk, który dopadłszy uciekającego zaczął okładać go niemiłosiernie batem po nogach. Wówczas to ścigany chcąc się uwolnić od prześladowcy i uniknąć razów, rzucił w Barczyka kijem tak nieszczęśliwie, że trafił go w skroń, zabijając go na miejscu. Ponieważ jednak na rozprawie biegły lekarz orzekł, że zabójstwo było tylko dziełem ślepego przypadku, gdyż — jak się okazało — kij był nadzwyczaj cienki i mały, sąd Hejczyka uwolnił od winy i kary.

Dwoje dzieci

W PŁOMIENIACH.

Gospodarz Jan Kołodziejczyk, zamieszkały w Nowej Wsi pod Częstochową, wyjeżdżając do Myszkowa pozostawił w domu bez opieki dwoje dzieci w wieku trzech i pięciu lat.

Dzieci poczuły w pewnej chwili głód i postanowiły przygrzać sobie jedzenie. Naśladując matkę, włożyły do pieca drzewo, oblały je naftą i zapaliły. Nafta zajęła się tak gwałtownie, że zapaliły się ubranka na dzieciach i sprzęty w izbie. Gdy Kołodziejczyk powrócił do domu, połowa urządzenia izby zniszczona została już przez płomienie, a oboje dzieci z opalonemi sukienkami leżały na podłodze.

Jak się okazało, starsze jeszcze żyło w stanie ciężkim przewieziono je do szpitala. Drugie dziecko było nieżywe; zmarło ono wskutek duszenia się i poparzenia.



KRONIKA ZAWIERCIA

Zapowiedź unieruchomienia KOPALNI „ZYGMUNT“.

Kopalnia węgla brunatnego „Zygmunt“ należąca do Tow. „Poręba“ pod Zawierciem, a będąca przedsiębiorstwem nierentownem miała być unieruchomiona. Robotnicy jednakże zgodzili się w ub. miesiącu na 20% obniżki płac, aby tylko kopalnia była czynna w dalszym ciągu.

Obecnie, jak się dowiadujemy, dyrekcja „Poręby“ postanowiła kopalnię całkowicie unieruchomić, jako przedsiębiorstwo nierentowne. Dotychczas wydobywany węgiel zużywany był na potrzeby fabryki, obecnie zaś po zelektryfikowaniu zakładu, węgiel ten jest zbyteczny. Kopalnie ma być unieruchomiona od 15 lutego r.b.

W związku z zapowiedzią unieruchomienia kopalni, robotnicy zwrócili się do inspektora pracy o interwencję. Na konferencji robotnicy wysunęli żądanie wyrównania zarobków grudniowych, motywując to niedotrzymaniem umowy przez Towarzystwo. Przedstawiciele zarządu żądanie to odrzucili.

× **ZABAWA KARNAWAŁOWA LOPP.** Staraniem obwodu pwoiatowego LOPP. w Zawierciu urządzona zostanie w dniu 2 lutego r.b. wielka zabawa taneczna w salonach Resursy TAZ. Zabawa urozmaicona kotyljonem i wieloma niespodziankami zapowiada się imponująco. Początek zabawy o godz. 9 wiecz.; wstęp tylko 2 zł. od osoby. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Nad bezpieczeństwem miłych gości, w razie ewentualnego ataku gazowego czuwać będą pp.: prezes LOPP. Czarnota, insp. Wochtman, L. Świderski i Brzozowski. Za zdrowie konsumentów obficie zaopatrzonego bufetu odpowiada p. Kapuśniakowa, sekretarka LOPP. Sala będzie udekorowana samolotami i balonikami.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj wydarzył się nieszczęśliwy wypadek podczas pracy w fabryce Szmelcera w Myszkowie. Wypadkowi uległ robotnik Jan Cupiał, któremu tryby maszyny zmiażdżyły dłoń. Cupiała przewieziono do szpitala w Zawierciu, przyczem prawdopodobnie zajdzie konieczność amputacji ręki. Inspektor pracy inż. Pawłowski zarządził dochodzenie, celem ustalenia z czyjej winy nastąpił wypadek.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — Tajemnica małej Schirley (cudowne dziecko).

× **SPÓŁKA AUTOBUSOWA.** W Olkuszu powstała w dn. 24 bm. nowa spółka autobusowa, na czele której stanął inż. Brojewski z Olkusza, członek komitetu wykonawczego przedst. samochodowych Rzplitej Polskiej. Do nowej spółki przystąpiło 6 przedsiębiorstw autobusowych, posiadających koncesję na linji Sosnowiec — Olkusz — Wolbrom — Miechów — Wodzisław, t.j. wszyscy przedsiębiorcy z wyjątkiem Lasonia.

× **ZMIANY W URZĘDZIE SKARBOWYM.** Delegowany do urzędu skarbowego w Olkuszu na stanowisko naczelnika, po zatwierdzeniu p. Radeckiego p. Bebak, przechodzi spowrotem do Zawiercia. Na miejsce p. Bebaka przychodzi do Olkusza na stałe, p. Jan Pieńko z Izby skarbowej z Kielc.

Dotychczasowy naczelnik urzędu skarbowego w Olkuszu, p. Radecki (przywrócony w urzędowaniu) przeszedł do Izby skarbowej do Kielc.

× **BAL MASKOWY P. W. i W. F.** w Olkuszu odbędzie się dn. 2.II r.b. nie w sali gimn. szkoły powsz. nr. 1, lecz w odnowionej sali b. kina „Rosa“.

× **ZABAWA KARNAWAŁOWA W OJCOWIE.** Pod protektoratem wicestarosty i prezesa powiat. obwodu LOPP., p. Trzmadla, połączone koła LOPP. w Ciasnowicach i Ojcowie, urządzają w salach „Pod Łokietkiem“ w Ojcowie w dn. 2.II r.b. wspólną zabawę karnawałową z kotyljonem.

× **ZNÓW WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH.** Onegdaj w czasie łamania kamienia w kamieniołomach w Sułoszowej zwał ziemi przysypał górnika, Jana Dąbrowskiego ze Starego Ujkowa, gm. Bolesław. Dąbrowskiego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala krakowskiego, po udzieleniu pierwszej pomocy przez dra Gorczycę z Olkusza. Należy zaznaczyć, że w szpitalu olkuskim leżą ojciec i syn Gęgotkowie, którzy kilka dni temu w tej samej kamionce, ulegli wypadkowi przy wybuchu amonitu: stary Gęgotek doznał złamania kilku żeber, a syn zmasakrowania twarzy.

Trudno zrozumieć.

Kumulacja uposażeń a urzędnicy państwowi.

Jak donosi agencja „Press“, **Ministerstwo skarbu zarządziło, aby po upływie zbliżającego się terminu składania zeznań o podatku dochodowym z tytułu kumulacji uposażeń urzędy skarbowe sprawdziły, czy wszystkie zainteresowane osoby złożyły odnośne obliczenia.**

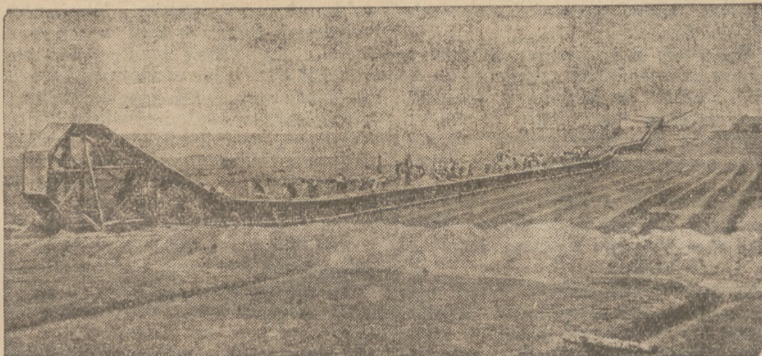
Przy tem sprawdzaniu jednak **mają być pominięci funkcjonarjusze państwowi**, którzy oprócz uposażenia ze skarbu państwa, zwolnionego od podatku dochodowego, mieli w ciągu roku tylko jedno dodatkowe zajęcie u innego pracodawcy.

Trudno zrozumieć to zarządzenie, jeśli rzeczywiście ma taką formę, w jakiej je podała wspomniana wyżej agencja. Urzędnicy państwowi **nie zostali przecież wcale „zwolnieni“ od podatku dochodowego,** bo podatek ten od ich uposażeń dalej istnieje i figuruje w budżecie państwowym — tylko opłatę jego przejęło na siebie państwo, odpowiedno zmniejszając urzędnikom wypłatę gotówkową.

Skąd zatem takie wyjątkowe zwolnienie urzędników państwowych od podatku kumulacyjnego, skoro znajdujący się w zupełnie takich samych warunkach urzędnicy prywatni muszą go płacić, jeśli mają dodatkowe zajęcie? Ustawa takiego wyjątku nie przewiduje, zupełnie więc niezrozumiałe byłoby, **dlaczego jedni obywatele mają płacić podatek, a inni nie?**

Założenie, w imię którego wprowadzono podatek kumulacyjny, pozostało przecież bez zmiany t. zn., że **jeśli ktoś zarabia np. na jednej posadzie stałej 500 zł. miesięcznie, a na drugiej 250, musi oprócz tego, co skarb państwa otrzymuje od niego z tytułu podatku dochodowego od obu uposażeń,** dopłacić różnicę, jakaby wskutek wyższej stawki podatkowej w miarę wzrostu uposażenia przypadła na niego, gdyby tych 750 zł. dostawał od jednego pracodawcy. Intencją tej ustawy było, że ci, którzy więcej zarabiają, choćby z rozmaitych zajęć, powinni jednakowo ponosić odpowiednie do swej możności finansowej ciężary podatkowe.

Więc skądże taki przywilej, że każdy obywatel ma od dodatkowego zajęcia płacić dwa podatki, a urzędnik państwowy tylko jeden?



W niemieckiej prowincji Szlezwik-Holsztyn na wybrzeżu morza Północnego, toczą się od dłuższego już czasu wielkie prace inwestycyjne, mające na celu wyrwanie falom morskim nowych obszarów, zdatnych pod uprawę. Do tych olbrzymich robót ziemnych, a zwłaszcza do sypania wałów ochronnych, zastosowano najbardziej nowoczesne maszyny o konstrukcji, którą możnaby nazwać „taśmową“. Na ruchomy pomost zesypuje się ziemię, która zostaje potem zrzucana na obie strony, tworząc w ten, stosunkowo łatwy i szybki sposób, groblę. Następnie przesuwa się całą machinę dalej i sypie dalsze groble. Praca postępuje szybko naprzód, gdyż taśma przenosi 150 metrów kubicznych ziemi w ciągu jednej godziny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Towary japońskie na rynkach polskich.

Nieznaczny początkowo import towarów japońskich do Polski wzrósł w roku 1934 do 1 miljona 104 tysięcy złotych. Ciekawie przedstawia się statystyka importowanych w tym okresie towarów japońskich.

Najważniejszą pozycję sanowią towary i surowce włókiennicze, mianowicie 411.000 zł., przetwory roślinne — 191.000 zł., woski, tłuszcze i oleje — 273.000 zł., przetwory farmaceutyczne, chemiczne i farby anilinowe — 137.000 zł., sprzęt elektryczny — 18.000 zł., instrumenty precyzyjne — 15.000 zł., korki i wyroby koszykarskie — 20.000 zł., przetwory mineralne — 12.000 zł. i galanterja—13.000 zł.

Na rynku warszawskim towary japońskie nie rzucają się w oczy, gdyż częstokroć są zręcznie zamaskowane. Np. noże, importowane z Japonji noszą cechę „Solingen“. Ten podstęp stał się możliwy dzięki temu, że Japończycy nadali nazwę Solingen miejscowości, w której rozwinął się przemysł metalurgiczny. Pozatem w Japonji pozmieniano nazwy innych ośrodków przemysłowych, upodobniwszy je w ten sposób do europejskich.

Kronika gospodarcza.

OPŁATY STEMPLOWE LISTÓW ZASTAWNYCH. Ministerstwo skarbu ogłosiło zasadnicze wyjaśnienie w sprawie opłat stemplowych od emisji listów zastawnych i innych obligacyj, zabezpieczonych pożyczkami długoterminowemi. Przy emisji, następującej jednocześnie z wypłatą pożyczki w listach zastawnych lub obligacjach, skrypty dłużne wolne są od opłaty stemplowej. Natomiast podlegają opłacie stemplowej listy zastawne lub obligacje, w których pożyczka zostaje udzielona.

KTO MOŻE WYKONYWAĆ ZAWÓD BEZ ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO? Ministerstwo skarbu skierowało okólnik do urzędów skarbowych, w którym udziela zezwolenia przedsiębiorstwom przemysłowym i rzemieślniczym do uprawiania zawodu bez świadectwa przemysłowego, o ile dane przedsiębiorstwo prowadzone jest przez samego właściciela.

ZMIANA SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH. W najbliższym czasie nastąpi nowelizacja rozporządzenia wykonawczego o monopolu spirytusowym. Projekt rozporządzenia ustala m. in., iż sprzedaż piwa oraz napojów alkoholowych do 4½% odbywać się ma w trybie zgłoszenia z tem, że zgłoszenie to winno być złożone najpóźniej na 24 godziny przed rozpoczęciem sprzedaży w sposób, umożliwiający posiadanie dowodu zgłoszenia, jak pokwitowanie urzędu skarbowego lub pokwitowanie urzędu pocztowego (po złożeniu listu poleconego).

NAJWIĘKSZE DOTYCHCZAS W POLSCE TARGI. Tegoroczne Targi Poznańskie (od 28 kwietnia do 5 maja) będą największe, jakie się dotychczas w Polsce odbyły. Ilość zgłoszeń otrzymanych dotychczas przewyższa przedkryzysowe. Targi będą znacznie większe od tych, jakie się odbyły w 1929 roku, a które były największemi dotychczas Targami w Polsce. Osobnym działem Targów będzie sekcja lotnictwa.

ŻELAZNA KONSTRUKCJA DWORCA WARSZAWSKIEGO. Huta Królewska, oddział budowy mostów, otrzymała zamówienie na budowę konstrukcyj żelaznych dla dworca centralnego w Warszawie. Wartość zamówienia wynosi około 400.000 zł. Roboty już rozpoczęto.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 18.50—19.00. Pszenica jednolita 742 g-l 18.25—18.75. Pszenica zbierana 731 g-l 17.25—17.75 Żyto I st. 700 g-l 14.50—15.00. Żyto II st. 687 g-l 14.25—14.50. Owies II st. (niezadeszczony) 497 g-l 14.50—15.00. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 13.50—14.50. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 13.00—13.50. Jęczmień browarny 689 g-l 21.50—22.75. Jęczmień 678-673 g-l 19.00—19.50. Jęczmień 649 g-l 16.25—16.75. Jęczmień 620.5 g-l 16.00—16.25. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00—23.00 Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00—22.00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00 Mąka żytnia I gat. 0—55% 23.00—24.00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22.00—23.00. Mąka żytnia I gat. 17,00—18.00. Mąka żytnia razowa 17,00—18.00. Mąka poślednia 14.50—15.00.

Cudowne uzdrowienie W LOURDES.

Panna Magdalena Vincenot, urodzona w r. 1908, od dzieciństwa była wątłej kompleksji, chorowała w niemowlęctwie na zapalenie kiszek. Ogólne osłabienie i wycieńczenie organizmu postępowało ciągle tak, że z czasem zmuszona była porzucić pracę. W sierpniu roku 1933 lekarz stwierdził suchoty płucne, stan gorączkowy oraz nie rokował nadziei na wyzdrowienie. Chorą przywieziono do Lourdes. Dnia 24 sierpnia po przyjęciu Komunji św. w grocie Najśw. Panny chora nagle poczuła się lepiej: raptownie ustąpiły bóle i mdłości, gorączka nagle ustała, apetyt wrócił.

W biurze badań lekarskich pacjentkę badało około 12 lekarzy wraz z lekarzem, który pielgrzymce towarzyszył. Wszyscy lekarze stwierdzili przemianę w stanie zdrowia dotychczasowej chorej. Ta ostatnia była nadal badana po powrocie z Lourdes przez leczącego ją lekarza. Stwierdził on dalszą poprawę stanu zdrowia swej pacjentki, dając wyraz zdziwieniu tak nagłej przemiany w organizmie cierpiącym dotychczas na niemoc chroniczną. Kiedy panna Vincenot okazała się w biurze badań we wrześniu 1934 r. — lekarze stwierdzili doskonały stan zdrowia i uznali, że fakt nie może być przypisany procesowi naturalnemu, czyli że był on faktem cudownym.



ADMIRAŁ BYRD POWRACA

Admirał Byrd, przebywający od roku w okolicach południowego bieguna, otrzymał rozkaz powrotu do kraju.

Transmisje ze „Scali medjolańskiej"

Premjera opery Mascagniego „Nero"

Radjo Polskie podjęło także w tym roku inicjatywę zeszłoroczną i nanowo nawiązało kontakt ze „Scalą medjolańską". Radjosłuchacze wszystkich rozgłośni polskich będą mogli w ten sposób przy swych aparatach radjoodbiorczych brać bezpośredni udział w słuchaniu najpiękniejszych transmisyj operowych z największego przybytku sztuki śpiewaczej.

Jako pierwsze dzieło transmitowane ze „Scali" medjolańskiej usłyszą radjosłuchacze najnowszy utwór Mascagniego, niedawno skomponowaną operę „Nero". Będzie to pierwsze wystawienie, prapremjera dzieła sędziwego kompozytora. Mascagni oddawna, bo już od roku 1896 nosił się z zamiarem przerobienia na operę sztuki scenicznej „Nero" włoskiego autora Cossy, ale dopiero teraz zamiar ten uskutecznił. Libretto ułożył współpracownik Mascagniego Giovanni Targioni-Tozzetti; sztukę 5-aktową skrócił do trzech aktów w czterech scenach. Głównym bohaterem sztuki jest osławiony imperator rzymski Nero. Opera zaczyna się sceną w tawernie, włoskiej winiarni. Złe znaki pokazały się na niebie, kometa wróżąca zmierzch cesarstwa. Lud zebrany w tawernie rad jest z tego, bo chciałby pozbyć się imperatora — matkobójcy, pijaka, tyrana i komedjanta. Coraz więcej i silniej nurtują wśród maluczkich prądy chrześcjańskie. Do tawerny wpada wystraszona i drżąca dziewczyna, piękna młoda Greczynka Eglege, a za nią dwóch niewolników. Jeden z obecnych broni dziewczyny i rzuca przeciwnika na ziemię. Ale wtedy pokazuje się, że niewolnikiem tym jest sam Nero. Przerażenie ogarnia obecnych. Nero zbywa ich jednak ironicznemi pochwałami, piękną Eglege zaś nakazuje zabrać do swego pałacu. Pozostawszy sam, zapija się, wznosząc hymn na cześć wina. Zjawia się jednak Atte, wyzwolona niewolnica i wzywa Nerona do opamiętania się, przypominając mu niebezpieczeństwa, grożące imperjum. Pod ochroną pretorjanów powraca Nero do pałacu. Na pięknym tarasie „domus aurea", „złotego domu", przepowiada astrolog Neronowi śmierć. Nero jednak niepomny przestróg, zabawia się z władczynią swego serca, Eglege. Ale i tej grozi niebezpieczeństwo. Atte, dotychczasowa faworyta Nerona zaprzysięga jej zemstę i zgubę. Tymczasem niedobre wieści dochodzą do uszu Nerona: własne jego wojsko buntuje się, bo oddawna nie wypłacono im żołdu. Nero obiecuje, że uratuje ich w ten sposób, że zaśpiewa w teatrze jako król Edyp w tragedji Sofoklesa. Tymczasem niebezpieczeństwo jeszcze daleko — sądzi Nero — i wydaje w Triclinium swego pałacu wspaniałą ucztę, podczas której sam śpiewa hymn do miłości. Wśród uczty tej ginie, otruta przez Atte, piękna Eglege. Rozpacz Nerona nie ma granic. Ale nie czas na smutek, bo oto zbliża się goniec z wiadomością, że wszyscy, lud i wojsko, porzucają cesarza i przechodzą na stronę jego wroga Galby. Nero pozostaje sam, opuszczony przez wszystkich. Tylko jedna Atte pozostaje mu wierna. W ubogiej izbie wiernych służących, gdzie oboje ukryli się, namawia Atte Nerona, by zadał sobie dobrowolną śmierć. Sama jako przykład przebija się sztyletem. Nero zrazu nie chce śmierci, wkońcu musi jednak umrzeć. Ze słowami na ustach „Jak wielki artysta ginie" sztyletem pozbawia się życia.

Próby do prapremjery rozpoczęły się jeszcze w listopadzie. Mascagni zaprosił głównych śpiewaków i śpiewaczki do swego domostwa w Livorno, by pod osobistem swem kierownictwem poprowadzić próby i dokładnie dzieło swe opracować z zespołem pierwszorzędnych artystów Scali. Daje to rękojmię autentyczności i jak najdalej idącego spełnienia wszelkich życzeń kompozytora. Wystawienie więc tego dzieła budzi w całym świecie muzycznym zrozumiałe zainteresowanie, zarówno jako nowa kompozycja wielkiego mistrza „Cavalleria Rusticana", jako szczególnie staranne opracowanie muzyki oraz w niemałej mierze ze względu na samo wykonanie, spoczywające w rękach najlepszej opery świata, najlepszych śpiewaków, kapelmistrzów i orkiestry.

Transmisja odbędzie się dnia 27 bm. tj. w niedzielę o godz. 20.55.

AKTUALJA RADJOWE.

Radjostacja krakowska

ZMIENIŁA FALĘ.

W związku z rozpoczęciem pracy przez rozgłośnię toruńską — radjostacja krakowska zmieniła swą dotychczasową falę, przechodząc na 1022 Kc, czyli na falę 293,5 m. — Nowa ta fala nie została wprawdzie przyznana Krakowowi przez Międzynarodową Konferencję Radjofoniczną ale Kraków zajął ją ponieważ miejsce to było wolne w eterze, okupowane przez drobną, niesłychaną u nas stację hiszpańską.

Przejście na nową falę 293,5 m. usunęło ważną przeszkodę w odbiorze Krakowa, mianowicie stację genueńską, która pracowała na dawnej fali krakowskiej. Obecnie Kraków znajduje się pomiędzy stacją Manchester (50 KW) i Heilsberg (60 KW), co nie powinno jednak wpływać szkodliwie na odbiór audycji w Krakowie.

Istotnie pierwsze próby okazały, że warunki odbioru w Krakowie nie doznały wcale pogorszenia.

Wieża Eiffel

NA ŚREDNICH FALACH.

Francuskie ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje, że stosownie do programu przyjętego w Lucernie, stacja nadawcza na wieży Eiffel przerobiona zostanie na średniofalową. Roboty przeprowadzone zostaną bardzo pospiesznie, przy udziale zespołowych sił technicznych ministerstwa poczt i telegrafów oraz min. spraw wojskowych tak, że stacja zacznie nadawać na średnich falach już w początkach kwietnia.

Pierwsze „bis"

W RADJO.

W Paryżu zdarzył się rzadki wypadek, że na żądanie radjosłuchaczy program został powtórzony zaraz po pierwszem wykonaniu. Pieśni odśpiewane przez Margueritę Greyval zyskały tak wielkie uznanie, że słuchacze gremjalnie oblegali telefony radja. Zawiadomiona o tem śpiewaczka natychmiast powtórzyła swój program.

CZY WIECIE ŻE...

Rok 1934 stanowi w rozwoju radjofonji polskiej poważny i dobre na przyszłość rokujący nadzieje etap rozwoju. Gdy w ciągu trzech lat kryzysowych 1932—1934 ilość abonentów radjowych w całej Polsce w dniu 1 stycznia utrzymywała się bez większych zmian na poziomie 300 — 310 tysięcy (jakkolwiek poprzednio każdy rok wykazywał wybitne powiększanie się liczby radjosłuchaczy), to w roku 1934 nastąpił ponowny wzrost abonentów Niezakończone jeszcze obliczenia ich stanu na 1 stycznia 1935 roku pozwalają szacować obecną ilość radjoabonentów na 375 tysięcy czyli o 20 proc. więcej niż przed rokiem.

W lecie roku zeszłego jeden aparat radjowy przypadał w całej Polsce średnio na 22 rodziny. Obecnie — na 19 rodzin.

Jak wykazała ankieta z lata 1934, wśród różnych kategoryj pracowników państwowych najbardziej „zradjofonizowane" jest nauczycielstwo, gdyż średnio co 4-ty nauczyciel jest radjoabonentem. Podobny stosunek wykazują także wojskowi. Wielkiem powodzeniem cieszy się także radjo wśród policji (co 5-ty policjant jest radjoabonentem), natomiast wśród urzędników państwowych stosunek ten wynosi 1 na 7. Lepszy stan wykazują urzędnicy prywatni, z których co 4 słucha radja.

Bardzo słabo jest dotąd rozpowszechnione radjo w sferach kupieckich, gdyż ledwie co 11 rodzina posiada aparat radjowy. Wśród rzemieślników i robotników sytuacja jest jeszcze trzykrotnie gorsza, gdyż stosunek radjoabonentów do ogółu pracujących w tych kategorjach wynosi 1:33.

W mieście słucha radja co 6 rodzina. Na wsi wedle statystyki z lata 1934 — przypadał zaledwie jeden aparat na przeszło 150 rodzin i dopiero obecnie, wskutek wprowadzonych ulg, można szacować że co setna rodzina wiejska słucha radja.

PROGRAM RADJOWY

„KSIĄŻĘ KARNAWAŁU".

Chociaż kryzys wszystkim dał się we znaki, każdy — gdy przyjdzie karnawał — bawi się. Chce zapomnieć o swych codziennych troskach kłopotach, niepowodzeniach i rzuca się w wir zabawy z większym może wigorem, niż dziad jego, czy pradziad za dawnych dobrych czasów, gdy niewiedziano jeszcze, co to kryzys, redukcja, bezrobocie. Wesoła lwowska fala, którą usłyszymy w niedzielę 27 bm. poświęcona będzie wszystkim, którzy korzystają lub chcieliby korzystać z darów „Księcia karnawału". W audycji tej weźmie udział cały zespół Wesołej fali.

„NAUCZYCIELKA" NICCODEMI'EGO.

Z niedzielnym spektaklem (27 bm. godz. 18) w „Teatrze wyobraźni" wystąpi Kraków m. dając ciekawe słuchowisko zradjofonizowane przez Zofję Jachimecką według komedji Darjusza Niccodemi'ego, oryginalnego i ciekawego w swych założeniach psychicznych pisarza włoskiego. „Nauczycielka" — jest to obrazek małego miasteczka, jasnego skromnego pokoju, szkoły, konfliktu i radosnego zakończenia powikłanych sytuacyj. Całość rozgrywa się na tle południowego pejzażu Włoch, gdzie czerwienią się w słońcu gałęzie brzoskwiń obciążonych wspaniałemi owocami.

SOBOTA 26 STYCZNIA.

6,45 Audycja poranna. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Koncert zespołu jazzowo-salonowego Ark. Flato. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,35 Wiadomości strzeleckie. 15,45 Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 „Teatr wyobraźni" nadaje słuchowisko dla dzieci pt. „Tygrysi ogon" p-g Filpotsa w oprac. Wandy Trojanowskiej. 17.00 Dumki polskie. Wykonawcy: Lucyna Robowska (fortepian), Józef Korolkiewicz (baryton) i Stan. Tawroszewicz (skrzypce). 17.50 „Nowoczesny savoir vivre" wygł. p. Romana Dalborowa. 18,00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 18,15 Wesoła muzyka dla dzieci (płyty). 18,45 Reportaż z fabryki kauczuku wygł. St. Karol Władyka. 19,00 Stefan Małkowski: Sonata d-moll na wiolonczelę i fortepian w wyk. Zofji Adamskiej (wiolonczela) i Ignacego Rosenbauma (fort.). 19,20 „Wiśnicz" odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie" wygł. p. Zygm. Młynarski. 19,30 Koncert zespołu harmonistów Władysława Kaczyńskiego i Edwarda Goska. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota z udziałem solistów: Ireny Carnero i Aleksandra Wasiela (śpiew). 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert symfoniczny złożony z utworów kompozytorów francuskich. Wykonawcy: orkiestra symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Stan. Argasińska (śpiew). 21.45 „Boże Narodzenie ze śp. St. Przybyszewskim" szkic literacki wygł. Henryk Zbierzchowski. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna z danc. „Paradis". 23,00 Wiadomości meteor. dla kom. lotn. 23,05 „Kukułka wileńska". 23.35 Muzyka taneczna (płyty). 24.00 Retransmisja muzyki tanecznej z Londynu.

Z CAŁEJ POLSKI

GROŹBA GŁODU W WIELKOPOLSCE

„Dziennik Poznański" zwraca uwagę na wielkie szkody, jakie wyrządziła susza w Wielkopolsce. Pismo to twierdzi, że jeżeli chodzi o produkcję rolną, klęska suszy dotknęła niektóre powiaty wielkopolskie nieomal w tej samej mierze, co klęska powodzi w Małopolsce. Nowy wojewoda poznański Maruszewski zwiedził najbardziej dotknięty klęską posuchy powiat Czarnkowski i postanowił zwołać zebranie starostów powiatowych w sprawie skutków posuchy, uważając za jedno z pierwszych swych zadań przeciwdziałanie klęsce, grożącej niektórym powiatom głodem.

O ZELŻENIE NARODU POLSKIEGO.

Proces Waldemara Köhlera, niemca rodem z Brunświku, oskarżonego o zelżenie narodu polskiego, wzbudził w Warszawskim Sądzie okręgowym wielką sensację. Köhler, majster garbarski z zawodu, dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa w dniu 11 listopada ub. r. w restauracji „Oaza", gdzie, będąc pijany, zachowywał się hałaśliwie, a na zwróconą mu przez właściciela restauracji uwagę, zawołał: „Polnische Schweine!" Obecny w restauracji sędzia Rudnicki, polecił sprowadzić policjanta, który spisał o zajściu protokół. Podczas śledztwa Köhler zeznał, że przy wejściu do „Oazy" portjer wskazał mu stolik, przy którym mieli rzekomo siedzieć urzędnicy niemieckiej ambasady. Oskarżony twierdzi, że podszedł do stolika i zaczął wykrzykiwać tylko „Heil Hitler!" Zupełnie inaczej przedstawiają przebieg zajścia naoczni świadkowie. Twierdzą oni, że Köhler zachowywał się prowokująco względem licznego grona osób, w którem były ładne kobiety. Niemiec chciał je zaczepić, jednak jego kompani usiłowali go wyprowadzić z lokalu siłą. Gdy to nie pomogło, interwenjowali kelnerzy oraz dyr. Pawłowski. Wówczas to doszło do szamotania się, a Niemiec krzyknął: „Polnische Schweine!" Po spisaniu protokółu o zajściu Köhler został aresztowany i cały czas przebywał w areszcie. Sąd skazał Köhlera na 8 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie wyroku na 5 lat.

POŁOWY NA BAŁTYKU.

Na otwartym Bałtyku rybacy ze wszystkich miejscowości nadmorskich, posiadający kutry motorowe z powodzeniem łowią szproty, których taki brak daje się odczuwać rybakom, uprawiającym połowy przybrzeżne. Wędzarnie helskie są czynne dzień i noc, gdyż mają poddostatkiem potrzebnego surowca. Z półwyspu Helskiego codziennie niemal odchodzi 4 do 6 wagonów ryb z przeznaczeniem dla miast w głębi kraju.

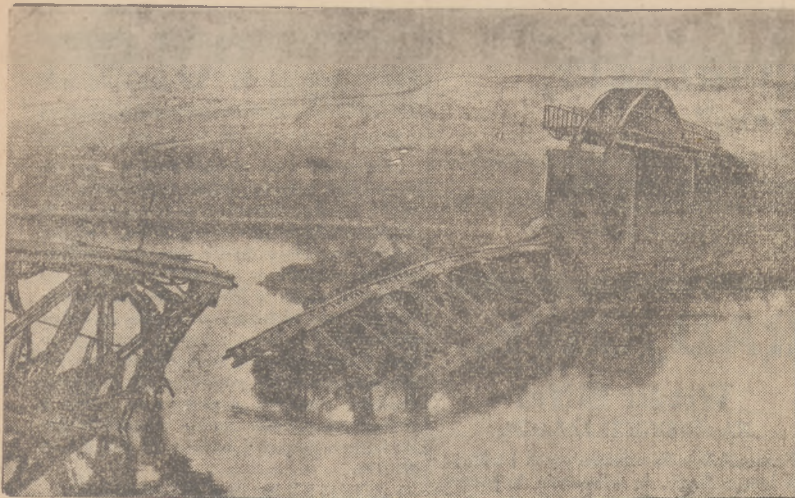
PODOFICEROWIE URZĘDNIKAMI SĄDOWYMI.

W najbliższym czasie do okręgu apelacji krakowskiej przydzielonych zostanie 40 podoficerów zaw., pozostających do tej pory w służbie czynnej. Podoficerowie, po odbyciu praktyki sądowej, poddani będą egzaminowi, po pomyślnem złożeniu którego, otrzymają nominacje na urzędników sądowych. Do sądu grodzkiego w Krakowie ma zostać przydzielonych 8 podoficerów.

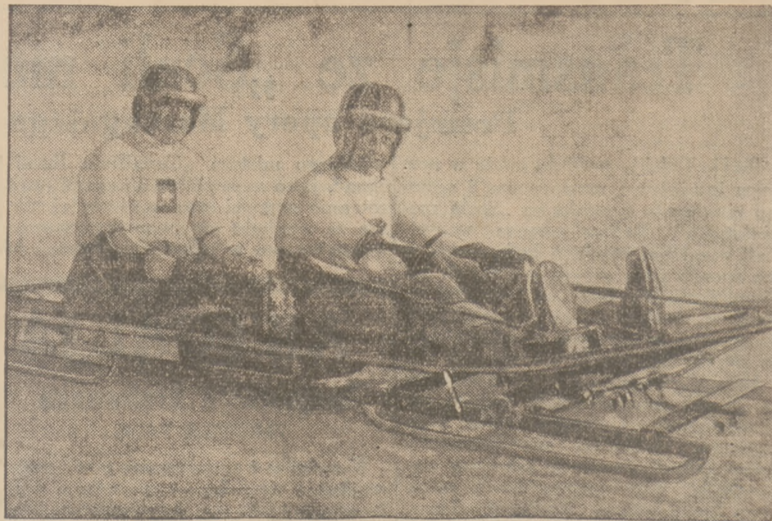
PECH TEATRU.

Teatr Nowy w Warszawie ma stanowczo pecha. Przed paru dniami zmuszony był zawiesić w pełni powodzenia przedstawienia „Henryka IV" spowodu ciężkiej choroby Junoszy - Stępowskiego, teraz znów musiał szukać zastępczyni dla zagrania głównej roli kobiecej w sztuce Szaniawskiego „Most", którą wznowiono na czas choroby Junoszy - Stępowskiego. Dnia 22 bm. po wyrwaniu zęba rozchorowała się poważnie artystka Alina Żeliska. Okazało się, że operacja z zębem była wykonana niedbale i pod korzeniem zaczęła wytwarzać się ropa, która bardzo szybko przedostała się do kości szczękowych. Artystka dostała wysokiej gorączki i zmuszona była poddać się zabiegowi chirurgicznemu. W tej chwili niewiadomo jeszcze jaki będzie koniec tej choroby. Rolę Żeliskiej dubluje p. Niwińska

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.



ODBUDOWA MOSTU NA DNIESTRZE.
W roku 1917, podczas operacyj wojennych zniszczony został most na Dniestrze, koło Ataki, na granicy Rumunji i Rosji. Most ten, którego szczątki widzimy na zdjęciu, ma być obecnie odbudowany.



ZWYCIĘZCY W BOBSLEY'U.
Podczas zimowych mistrzostw w Sarmisch zwycięzcami zostali Szwajcarzy: Reto Capadrutt (u steru) i Eugenjusz Diener.

KINO „Zagłębie“ dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

DZIŚ I DNI NASTĘPNE!

PIOTRUŚ

Przebojowa komedja muzyczna europejskiej produkcji reżyserji Karola Lamac'a. Wesoły splot zabawnych nieporozumień. Śmiech... Radość... Werwa... W rolach głównych: Najweselsza trzpiotka ekranu FRANCISZKA GAAL oraz HANS JARAY, Feliks Bressart i Hans Richter. Muzyka Mikołaj Brodski.
Nadprogram: Tygodnik Paramountu i Pata.
Wkrótce: „Świat się śmieje“

KINO „EDEN“

Dziś! Wielki film reżys. Cecile B. de Mille'a p. t.

W NIEWOLI DŻUNGLI

W rolach głównych: Claudette Colbert, Herbert Marshall i William Cargan.

Flip i Flap królowie komedji i władcy śmiechu jako wrogowie małżeństwa. —— Nadprogram: Tygodnik Foxa.

Wkrótce: UWIELBIANA

Ryby niewidzialne
W GŁĘBINACH MORZA.

Dr. William Beebe, przyrodnik i badacz amerykański, który dokonał nadzwyczaj śmiałego eksperymentu opuszczenia się na dno morskie do głębokości 1000 metrów w skonstruowanej specjalnie dla siebie kuli stalowej, wytrzymującej olbrzymie ciśnienie wody, wygłosił w Waszyngtonie niezmiernie ciekawy odczyt o rybach zaludniających głębiny mórz.

Najciekawszym okazem ryb, które zoczył dr. Beebe na tych głębokościach były ryby „niewidzialne“, jak je nazywa. Dla oka ludzkiego ryba ta jest niewidzialna z wyjątkiem połyskujących zębów i oczu; cały korpus natomiast jest tak przezroczysty, że niesposób odróżnić go od otaczającej go wody.

Obserwując niewidzialną rybę w świetle reflektorów, zauważył dr. Beebe, iż dzięki przejrzystości jej ciała można dokładnie obserwować połykanie i dalszą wędrówkę pokarmów w organizmie dziwacznego stworu. Prawie wszystkie ryby głębinowe, dodaje dr. Beebe, możnaby ochrzcić nazwą latarni, gdyż wydają one ze siebie zielone, żółte, czerwone światła, przy pomocy których orjentują się w panujących na tych głębokościach nieprzeniknionych ciemnościach. Między innymi opisał dr. Beebe zebranym rybę, która składa się tylko z dużej paszczy i śrubowatego ogona. Odczyt śmiałego badacza wzbudził ogromne zainteresowanie w Waszyngtonie.

PODOBIEŃSTWO.

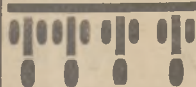
Gość w atelier malarskiem ogląda nowy obraz.

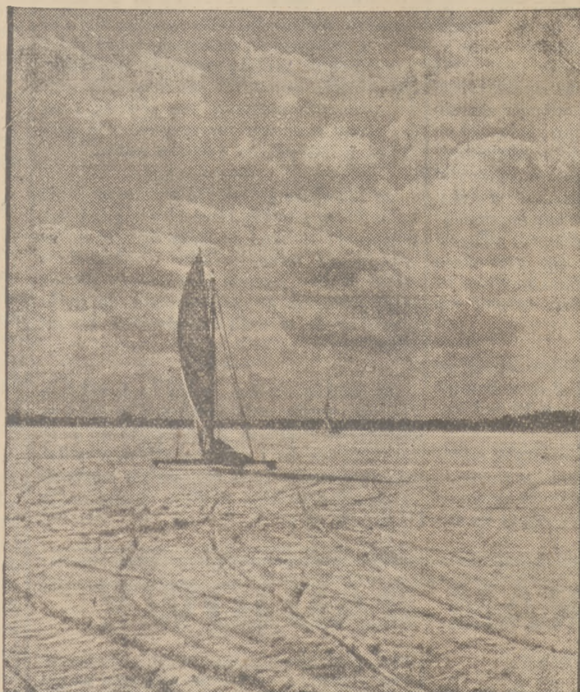
— Bardzo mi się podoba ten obraz. Ul z pszczołami, nieprawdaż?

Malarz: — Nie, dama z piegami na twarzy.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN R. H. W. Nr 1599
ZN. FABR. KOGUTEK
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE
BÓLE GŁOWY i ZĘBÓW, MIGRENA, NEWRALGJA, GRYPA i PRZEZIĘBIENIA, BÓLE STAWOWE, KOSTNE, ARTRETYCZNE i t. p.
ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW

Reklama jest dźwignią handlu.





EUROPA WSCHODNIA W OKOWACH MROZU.
Wskutek niezwykle silnych mrozów wszystkie jeziora Europy północno-wschodniej zamarzły i służą jako teren do emocjonalnego sportu żeglarskiego po lodzie.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

ZAKOPANE
„Hella“ Sienkiewicza poleca czyste pokoje, wykwintne utrzymanie. 446

BYSTRA
„Słoneczna“ (nazwa dawniejsza „Uzdrowisko“) Dra Szarewskiego, pensjonat dla zdrowych i uzdrowieńców. Ceny umiarkowane. 296

ZAKOPANE
pensjonat „Szałas“ ciepłe, słoneczne pokoje, obfita zdrowa kuchnia. Od 7 zł. 295

Nauka i Wychowanie

ANGIELSKIEGO
francuskiego, niemieckiego — korespondencji i konwersacji udziela dyplomowany zagranicą handlowiec. Wiadomość: Sosnowiec, Naftowa 5 — Tel. 2-78. 525

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM
skanalizowany o 51 ubikacji wraz z zabudowaniami na przestrzeni 110 prętów. Dochód 9800 zł. rocznie sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość: Sosnowiec, Będzińska 15. 425

PARCELE
po 32 prętów budowlane przy ul. Moniuszki 2a i parcela 200 prętów przy ul. Królewskiej do sprzedania, lub wydzierżawienia pod ogród lub coś podobnego — wszystko ogrodzone. Bliższych informacyj udzieli właściciel, zam. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 11 m. 1, oficyna parterowa.

PIANINO
zagraniczne, krzyżowe, mało używane, — sprzedam okazyjnie tanio. Chorzów 1, Gimnazjalna 8 (magazyn mebli). 490

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĘŁA
legitymacja Ubezpieczalni Społecznej — Stefana Dudzicza z Czeladzi. 4?7

Różne

KURSY KOSMETYCZNE — Katowice, Teatralna 8. Zapisy na drugi kurs rozpoczęte. 537

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

Wanny, wanienki, nasiadówki, balje,
kotły na bieliznę, nasady kominowe wirujące i inne wyroby blaszane w wielkim wyborze. Ceny b. przystępne. Adam Hesse, Sosnowiec, — Orla 11 — tel. 4-38. 27?

Przy włosów wypadaniu, łupieżu, łysieniu stosuje się mydło Chinowo-chmielowe i Esencję Chinowo-chmielową (z Kogutkiem).

ŁASKA.

Do sklepu wchodzi jakiś pan i prosi kasjerki:

— Może pani zrobi mi łaskę i zmieni mi te dziesięć złotych?

Kasjerka rzuca podaną jej dziesięciozłotową monetę na marmurek i mówi:

— Ależ te dziesięć złotych jest fałszywe!

— Ja wiem... — odpowiada pan — właśnie dlatego mówiłem o łasce.

KINO „Palace“ w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

DZIŚ! Kwiat aktorstwa wiedeńskiego Hilda von Stolz — bohaterka „Maskarady“, Herman Thimig — bohater „Csibi“, Leo Slezak — bohater „Czaru walca“ w najwspanialszej wiedeńskiej komedji p. t.

„PAN BEZ MIESZKANIA“

Szczyt pikanterji! Cudowne wiedeńskie melodje i piosenki! W niedzielę dn. 27-go stycznia wielki poranek wspaniałego filmu polskiego „MŁODY LAS“. Kasa otwarta od 10.30 pocz. o 11.30. Ceny miejsc na wszystkie miejsca 54 gr.

Kino ARS | DĄBROWA Górnicza | Kino BAJKA

Wspaniały dramat p. t.
„Złodziej serc“
(Miłostki Benwenuta Cellini)
Nadprogram: Dodatki dźwiękowe

Podwójny program:
WIELKI GRACZ
II „BRZDĄC“ z Charlie Chaplinem

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Malachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYLEWSKI